

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

Info dotyczące Szkoły Ucznia Jezusa.

Ten czas może być dla Ciebie przełomowy! Duch Święty pragnie w Tobie działać i prowadzić Cię do bliskiej z nim zażyłości. Aby tak się stało warto być wiernym i zaufać działaniu Bożemu.

Dlatego:

- staraj się systematycznie - codziennie modlić się, rozważając Słowo na dany dzień;
- regularne przychodzić na cotygodniowe spotkania;
- otwarcie się na Dzielenie Słowem w małych grupkach;
- jak najczęstsze jednoczenie się z Chrystusem w sakramentach;
- warto prowadzić notatki;
- pielęgnuj w sobie pragnienie nawrócenia i oddania się Jezusowi, co czasem może Cię prowadzić do radykalnych zmian w życiu;

PRAKTYCZNY PLAN MODLITWY:

- 1 Przeczytaj **tuż przed snem Słowo na następny dzień**. Nie rozważaj tego słowa, przeczytaj i zaśnij, jeszcze nie raz do niego wrócisz.
- 2 Rano przeczytaj raz jeszcze Słowo. Niech to Słowo **towarzyszy** Ci przez cały dzień. Noś je w sercu. Przypominaj je sobie, rozważaj.
- 3 Popołudniu lub wieczorem poświęć **około 20 min na spotkanie z Bogiem**. Znajdź spokojne ciche miejsce „*wejdź do swej izdebki i módl się do Twego Ojca, który jest w ukryciu*” (Mt 6,6)

Wezwij na pomoc Ducha Świętego swoimi słowami lub modlitwą, np:
W Imię Jezusa Chrystusa proszę Cię Boże Ojcze o Ducha Świętego: Ducha Prawdy, bym poznał Twoją wolę, Ducha Miłości, bym umiłował Twoją wolę, Ducha Mocy, bym wypełnił Twoją wolę. Amen

Przeczytaj przypisane na dany dzień rozważanie.

Etapy czytania:

- a. Spróbuj **zrozumieć**, co zawiera tekst biblijny.
- b. Spróbuj **przyjąć tą prawdę** do życia. Zapytaj: *Jakie znaczenie ma ta prawda dla mnie dzisiaj? Co Bóg mówi poprzez swoje Słowo? Do jakich decyzji mnie zaprasza? Co chce we mnie uzdrowiać?*
- c. **Zastosowanie w życiu**. Zapytaj: *Co powinienem dzisiaj czynić, by uzyskać konkretne uzdrowienie dla mojego życia wewnętrznego i zmiany postępowania (myślenia, mówienia, działania)?*

Rozważania podprowadzają do podjęcia decyzji o wyborze Jezusa i Jego miłości w konkretne miejsce Twojego życia. Ale nie dokonuje się to o własnych naszych siłach, dlatego **potrzebujemy prosić Boga o moc Ducha, aby przyjąć Prawdę i wcielić ją w życie**.

Podziękuj Bogu własnymi słowami (lub modlitwą *Ojciec nasz*) za spotkanie z Nim i za owoce modlitwy. Możesz też uwielbiać Boga.

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień pierwszy

Czy chcesz zapisać się do **Szkoły Ucznia Jezusa**.

Jeśli tak to uzbrój się w wytrwałość, cierpliwość i wierność. Ta szkoła będzie się wydarzała w spotkaniu ze Słowem. I to co potrzebne na początku, to przyłgnąć z całego serca do Słowa. Czasem będziesz zmęczony, czasem nie będzie Ci się już chciało, wszystko będzie stawało przeciwko – wtedy **BĄDŹ WIERNY SŁOWU**. Karm się tym Słowem i nie ustawaj.

Potrzeba poświęcić czas, serce, siebie.

Jezus pragnie się Tobie objawiać przez to Słowo!

Czy pragniesz Jego?

Czy chcesz aby to słowo wydarzyło się w Twoim życiu?

Poniedziałek

Mk 1, 1-3

Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym.

Jak jest napisane u proroka Izajasza:

Oto Ja posyłam wysłańca mego

przed Tobą;

on przygotuje drogę Twoją.

Głos wołającego na pustyni:

Przygotujcie drogę Panu,

Dla Niego prostujcie ścieżki!

Wtorek

Mk 1, 4-5

Wystąpił Jan Chrzciciel na pustyni i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów.

Ciągnęła do niego cała judzka kraina oraz wszyscy mieszkańcy Jerozolimy i przyjmowali od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając [przy tym] swe grzechy.

Czy w Twoim życiu pojawił się Jan Chrzciciel?

Co głosi Tobie Jan Chrzciciel?

Do czego Cię zaprasza?

Jan Chrzciciel nawołuje nie tylko do religijnego obmycia, ale ten Chrzest ma być konkretną realizacją punktu zwrotnego określającego na nowo całe życie. Głoszenie Jana jest połączone z płomiennym nawoływaniem do nowego sposobu myślenia i życia.

Jezus pragnie, abys był Jego Janem Chrzcicielem!

Czy chcesz wejść do szkoły Jezusa?

Czy chcesz aby On zaczął Ciebie uczyć?

Czy chcesz, żeby Jezus ze swoim Zbawieniem wkroczył w Twoje życie?

Czy chcesz innych przyprowadzić do Jezusa?

Środa

Mk 1, 6-8

Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a żywił się szarańczą i miodem leśnym.

I tak głosił: «Idzie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów.

Ja chrzcilem was wodą, On zaś chrzcic was będzie Duchem Świętym».

Czym się karmisz na codzień?

Co karmi Twoje oczy, uszy, język?

Jak spędzasz swój czas?

Czy znajdujesz czas na modlitwę, pracę, odpoczynek, dla rodziny, przyjaciół, dzieci?

Czym karmisz innych, co w nich zaszczepiasz?

Jak traktujesz Jezusa?

Jak myślisz o Jego Mocy?

Wszyscy zostaliśmy zanurzeni w wodzie, czy chcesz, żeby Chrystus chrzcic Cię Duchem Świętym?

Czwartek

Mk 1, 9-11

W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie.

A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»

Czy wiesz co się stało kiedy przyjąłeś Chrzest?

„Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi - w Chrystusie Jezusie.

Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa.”

(Gal 3, 26-27)

Czy wierzysz, że w Twoim sercu żyje Chrystus?

Czy wierzysz, że jesteś Umiłowanym Dzieckiem Boga, w którym On ma upodobanie?

Czy kochasz siebie?

Czy lubisz siebie?

Panie Jezu dziękuję za tajemnicę Chrztu Świętego.

Dziękuję, że otworzyłeś przede mną bramę do Życia, Do Królestwa Bożego.

Dziękuję za Wiarę. Dziękuję, że w tajemnicy Chrztu Świętego zostałem w tajemnicy Twojej śmierci, śmierci grzechu, by zostać przywróconym do życia i razem z Tobą zmartwychwstać. Panie Jezu dziękuję, że Twoje życie złączyło się z moim życiem na wieki, na zawsze.

Czy chcesz podziękować Tacie w Niebie za dar życia Jezusa, który został wszczepiony w Twoje życie?

Czy masz upodobanie w Ojcu?

Czy jest Twoim Ojcem umiłowanym?

Pomyśl o Tacie w Niebie i módl się do Niego jak potrafisz...

Piątek

Mk 1, 12-13

Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu.

Czy w swoim życiu pozwalasz się kierować Duchowi Świętemu?

Jakie są główne pokusy, z którymi się zmagasz, wymień kilka?

Czy potrafisz je poukładać od najsilniejszych do najsłabszych?

Walkę duchową możemy podzielić na dwie kategorie:

a) walkę i zmaganie o Dobro

b) walkę ze złem, grzechem.

Która forma walki duchowej przeważa w Twoim życiu?

Czy potrafisz nazwać swoje dary i talenty? Spróbuj znaleźć dziesięć.

Jak walczysz ze swoim zniechęceniem, znużeniem, lenistwem duchowym?

A może czas na post?

Podejmij dzisiaj jakąś formę postu (może od telewizora, internetu, jedzenia). Pamiętaj jednak, że powodem i celem postu jest Oblubieniec. Nie wystarczy mniej jeść, nie oglądać, przede wszystkim potrzeba tęsknoty za Oblubieńcem.

Sobota

Mk 1, 14-15

Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!»

Niedziela

Mk 1, 16-20

Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». I natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. Idąc dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci. Zaraz ich powołał, a oni zostawili ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi i poszli za Nim.

Poniedziałek

Mk 1, 21-22

Przyszli do Kafarnaum. Zaraz w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie.

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień drugi

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Również dzisiaj Jezus współczuje chorym i uzdrawia ich. Ten sam Jezus usuwa dziś każdą gorączkę, która nas trapi. Gorączkę spowodowaną grzechem, którą możemy nazwać smutkiem, depresją, niepokojem, skąpstwem itd. itd. Ten sam Jezus uwalnia wszystkich uciśnionych. Jest to ten sam Jezus, który spotyka się z trędowatymi, który mówi każdemu z nas: „Tak, chcę. Bądź uzdrowiony”. Jakie to piękne, że Marek przedstawia nam Jezusa aktywnego w taki sposób. Jezus działa.

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Wszyscy przychodzą i gromadzą się przy Jezusie. Dlaczego? Bo znaleźli kogoś kogo szukali? Kogoś kto przyniósł nadzieję, wolność, dobroć miłość wiarę.

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Za chwilę znajdujemy Jezusa, który przebywa w pewnym domu i naucza. Albo lepiej, Jezus był zmuszony do nauczania. Kiedy przeczytamy pierwszy werset drugiego rozdziału, widzimy co następuje: „Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu”. Jezus był w domu. Co człowiek robi w domu? Odpoczywa, śpi, spotyka się z przyjaciółmi. Myślę, że Jezus powracał zmęczony i mówił: „Wreszcie, w domu”. Ale ludzie dowiedzieli się, że był w domu. Słowo Boże mówi, że było tak dużo ludzi, że nie było już miejsca

nawet przed drzwiami domu Jezusa. Zaczął On nauczać. Ludzie dowiedzieli się, że był w domu. Jezus był już znany, ponieważ mówił z autorytetem. Jezus uwalniał z chorób, uwalniał ze złych duchów, ale przede wszystkim udzielał przebaczenia. Udzielał pokoju, który pochodzi z przebaczenia i z komunii z Bogiem. Zatem ludzie szukali Go, bo potrzebowali przebaczenia, pokoju z Bogiem. Ludzie potrzebowali uwolnienia, ponieważ Bóg stworzył nas abyśmy byli wolni. Ludzie mieli potrzebę usłyszenia słowa, które dotyka serca, które wskazuje dalszą drogę. A zatem, ponieważ ludzie wiedzą, że Jezus jest w domu, zlatują się jak muchy. Nie parę osób, ale całe mnóstwo tak, że nie było już miejsca. Natomiast Jezus, który chciał sobie zrobić trochę wakacji, musi znów pracować i zaczyna głosić słowo.

Czwartkowe spotkanie, na którym rozważamy Słowo, jest jak ten dom, gdzie jest Jezus. Jest On tak bardzo obecny, że renoma twojego domu przyciąga ludzi. Aby to miejsce przyciągało ludzi, musi w nim być obecny Jezus, ale taki Jezus, jaki jest opisany w pierwszym rozdziale Ewangelii Marka: Jezus, który jest aktywny. Wtedy ludzie przyjdą. Ukazuj żywego Jezusa, a ludzie będą przychodzić, ponieważ mają potrzebę spotkania żywego Jezusa. Zostaliśmy stworzeni dla Boga, a nasze serce jest niespokojne dopóki nie spocznie w Bogu. To jest prawdziwy powód, dla którego ludzie przychodzą do Jezusa. Wielokrotnie nie są tego świadomi. Przychodzą przede wszystkim dlatego, że zostali stworzeni dla Boga. Zaś tego Boga może nam dać tylko Jezus. On, który jest Synem Bożym. On, który jest Bogiem. On, który dał życie za każdego z nas.

Na spotkaniu ukazuj żywego Jezusa, a ludzie przyjdą. Tak, przyjdą. Nie bój się. Powoli, powoli zacznie On być znany. Jeśli Jezus jest między nami, nie martw się, ludzie przyjdą. Ludzie potrzebują Jezusa. Musimy otworzyć

naszą wspólnotę i pozwolić Jezusowi mówić o królestwie niebieskim. Nie przestawaj głosić Słowa Bożego, a ludzie przyjdą.

Tu, w tym domu w Kafarnaum, w pewnym momencie zaczynają rozbierać dach. Zaczynają robić otwór w dachu, a następnie spuszcją przez Jezusa paralityka. Tak powinno dziać się też w naszym domu.

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Dach naszego domu musi być odkryty. Musimy przyjmować wszystkich, którzy są w potrzebie. Musimy pozwolić choremu i temu, który jest w jakiegokolwiek potrzebie, wejść do naszego domu. Bóg dał nam dom, aby stał się miejscem gościnności. Robmy wszystko, aby nasz dom był otwarty, aby ludzie potrzebujący Jezusa mogli do Niego przyjść. Przez ten dach spuszcją paralityka. Jezus widząc wiarę przyjaciół paralityka, mówi mu: „Odwagi, twoje grzechy zostały odpuszczone”. Odwagi! Odpuszczono ci grzechy. Jezus widzi wiarę przyjaciół. Bracie, siostro pozwól przyjaciołom odkryć dach twojego domu. Niech do ciebie przyprowadzają chorych, tych, którzy potrzebują Jezusa, a dzięki twojej wierze, dzięki twojej przyjaźni osoba potrzebująca Jezusa, spotka Go. Możesz być kanałem tego spotkania. Twoja wiara może być kanałem spotkania z Jezusem. Twoja przyjaźń może być kanałem spotkania z Jezusem. Twój dom musi być miejscem przyjaźni, wiary. Z tymi, którzy przyjdą, nie tylko masz się modlić, ale musisz mieć relacje przyjaźni. W ten sposób możemy spotkać Jezusa. Możemy odnaleźć komunię. Patrzymy na ten drugi rozdział i widzimy jak bardzo Jezus chce być w twoim domu. W domu, w którym On jest żywy. Na tyle jest On żywy, na ile jest wiara i przyjaźń. To są drzwi, przez które mogą przejść przyjaciele, osoby potrzebujące. Ta właśnie wiara i przyjaźń czyni Jezusa obecnym. AMEN

Co jest najważniejsze w moim życiu?

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Czy Bóg jest najważniejszy w Twoim życiu? Czy pragniesz panowania Boga?

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Panie Jezu Tobie pragnę oddać całe moje życie, pragnę Twojego Królestwa, pragnę, abyś panował w moim życiu.

Posyłaj do mojego życia Ducha Świętego, aby to On mnie pouczał i prowadził po Twoich drogach.

Jezu pragnę Twojego królowania.

Nie chcę, aby w moim, życiu królował gniew, nienawiść, niechęć, nieczystość, pożądanie, przemoc. Pragnę Jezu Twojego królowania, pokoju, miłosierdzia, przebaczenia, radości.

Chcę abyś przenikał całe moje życie, całe moje serce, całą mają duszę, całą moją pamięć, emocje, mój sposób myślenia.

Króлуй we mnie Panie Jezu. Dzisiaj.

Przyjdź Panie Jezu.

Kim jest Ten, którego spotkali?

Jezu, kim jesteś, że człowiek który Ciebie spotyka, PRAGNIE, za Tobą PÓJŚĆ?

Jezu, co jest takiego w Twoich oczach, że człowiek zostawia wszystko?

Jezu, jak patrzysz na mnie?

Jezu, spójrz na mine !!!

Jezus i uczniowie w Kafarnaum

Pójdź za mną - mówi Jezus...

Co Cię trzyma?

Wtorek*Mk 1,23-28*

Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać:

«Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku?

Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży».

Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!».

Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego.

A wszyscy się zdumieili, tak że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą.

Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne».

I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galilejskiej.

Środa*Mk 1,29-31*

Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja.

Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej.

On podszedł do niej i podniósł ją ująwszy za rękę, gorączka ją opuściła. A ona im usługiwała.

Czwartek*Mk 1,32-34*

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych;

i całe miasto było zebrane u drzwi.

Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest.

Piątek*Mk 1,35-38*

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił.

Pospieszył za Nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: «Wszyscy Cię szukają».

Lecz On rzekł do nich: «Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem».

Sobota*Mk 1,39-45*

I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy.

Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić».

Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!».

Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił,

mówiąc mu: «Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złożź za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich».

Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Niedziela*Mk 2,1-5*

Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu.

Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę.

Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.

Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk.

Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy».

*Jaki obraz Boga nosisz w sercu?**Co byś powiedział Jezusowi?**Święty Boży?**Czy w Twoim sercu jest pokój?**Co w Twoim sercu i życiu jest wspólne z Jezusem?**Czy w życiu wiary wystarczy wiedzieć kim On jest?**Doświadczyłeś takiej Mocy Jezusa?**W jaki sposób rozeszła się wieść o Jezusie?**Co zrobił Jezus w domu Szymona i Andrzeja?**Jaki nosisz w sobie obraz Jezusa?**Kim jesteś Panie Jezu?**Co zrobiła teściowa?**Czy Pan cię uzdrowił?**Co wtedy robisz?**Co robisz po spowiedzi?**Czy poprzez ufność, posłuszeństwo Słowu zwiastujesz**Miłosierdzie Boże?**Co zrobił Jezus w Kafarnaum?**Ile osób przyszło do Jezusa?**Dlaczego przyszli?**Kim jesteś Panie Jezu?**Czy jest w Tobie pragnienie przyprowadzenia innych do Jezusa?**Co robi Jezus?**Jezus wychodzi na pustynne miejsca Twego życia. Chcesz tam pójść z Nim? Gdzie jest pustynia w Twoim życiu?**Gdzie Jezus na Ciebie czeka już dziś i co chce Ci na Twojej pustyni powiedzieć?**Czy w swoim życiu szukasz Jezusa?**Dlaczego Jezus odchodzi?**Czy chcesz Go naśladować?**Gdzie idziesz z Jezusem?**Co robisz w Galilei?**Jak Jezus odpowiada na prośbę?**Czy chcesz żeby Jezus Cię oczyścił?**Kiedy Jezus Ciebie oczyścił?**A może zrobił to dwa tysiące lat temu na Krzyżu?**Czy dzielił się świadectwem Boga?**Czy swoim słowem świadczysz o Bogu?**Czy swoim słowem ocalasz innych?**Kogo przyniesiesz dzisiaj do Jezusa?**A może zaplanujesz dzisiaj Adorację z kilkoma osobami?**Czy modlisz się czasem w kilka osób?*

Poniedziałek

Mk 2,6-12

A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich:

«Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, oprócz jednego Boga?»

Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myślą, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach?

Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralityka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć:

Wstań, weź swoje łoże i chodź?

Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka:

Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!».

On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili

Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego».

Kim chcesz być?

Paralitykiem czy faryzeuszem?

Co mówi Paralitykowi Jezus?

Co robisz kiedy Cię Jezus uzdrawia?

Czterech przyjaciół, jeden Paralityk, kilku faryzeuszów - wszyscy odchodzą zdumieni.

Czy chcesz powstać z paraliżu?

Czy chcesz chodzić?

Czy chcesz wrócić do domu?

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień trzeci

Znajdujemy Jezusa, który znowu pracuje. Pracuje w sposób **cudowny**. Tym, co interesuje Jezusa, jest osoba. Wychodzi **naprzeciw osobie, niezależnie od tego, co myślą faryzeusze i uczeni w Piśmie.** Jezus uzdrawia również w szabat. **To, co jest ważne, to osoba.** Robi wszystko, aby głosić **królestwo Boże.**

Ludzie zaczynają iść za Nim. Jeśli przeczytamy wersety 7-8 możemy wyobrazić sobie ile osób szło za Nim i skąd **pochodzili:** „Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach”.

Gdybyśmy mieli teraz mapę, moglibyśmy zobaczyć ile kto przebywał kilometrów, żeby przyjść do Jezusa. Niektórzy, **co najmniej 200 km.** W tamtych czasach 200 km to była **daleka podróż.** Dzisiaj to jest nic. Mimo odległości **przychodzili do Niego, aby słuchać Jego słów, i znaleźć uzdrowienie.**

Przeczytajmy werset 10: „Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się

do Niego, aby się Go dotknąć”. Kiedy spotykali się z Jezusem doświadczali dobrodziejstwa. Tłum był tak wielki, że w wersecie 9 czytamy, iż Jezus prosi swoich uczniów, aby dali Mu do dyspozycji łódkę, właśnie z powodu tłumów, aby Go nie zgniotły. Jezus obawiał się, że mogą Go zgnieść. Oznacza to, że tłum był wielki.

Przychodzili z daleka. Kto przychodził z daleka? Chorzy. Wyobraźcie sobie, że to właśnie chorzy odbywali drogę aż 200 km. Drogi nie były tak wygodne, jak teraz. Nie było takich samochodów jak dzisiaj. Jednak dla Jezusa przychodzono. To robi na mnie bardzo wielkie wrażenie.

Czy mamy taką wiarę? Czy potrafimy ponieść tyle ofiar, aby przyjść do Jezusa? Sami musimy na to pytanie odpowiedzieć. Te osoby wierzyły w Jezusa. Były gotowe na wszystko, aby iść do Niego. Od razu rodzi się we mnie inne pytanie. Skąd wiedzieli, że Jezus to czynił? W jaki sposób rozchodziła się wieść o Nim? Mówi o tym cytowany już werset 8: „słyszając o Jego wielkich czynach” Oznacza to, że byli tam świadkowie, że ludzie opowiadali, co Jezus czynił. Bez tych świadków ludzie nie wiedzieliby Jego działalności. Bracia, co mamy czynić? Nie tylko mamy być gotowi pójść do Jezusa, przebywając drogę ponad 200 km, co jest znakiem tego, że wierzymy, lecz także mamy ogłaszać, świadczyć, opowiadać to, co widzieliśmy. Jeśli nie świadczymy, ludzie nie mogą poznać Jezusa.

Bracia, ogłaszajmy, mówmy o tym, co Jezus teraz czyni. A co Jezus czyni? On ustanawia królestwo Boże. Przez kogo? Poprzez ludzi, którzy żyją dzisiaj. Poprzez ciebie. Zatem musisz być chrześcijaninem, w którym objawił się Jezus Umarły, Zmartwychwstały i Uwielbiony. Ludzie widząc to, co Jezus czyni w tobie i poprzez ciebie, będą mogli o Nim opowiadać i wtedy też inni przyjdą do Niego. W ten sposób będziemy światłem w świecie.

Będziemy Jego świadkami. Zatem bracia, mamy robić te trzy rzeczy: czynić to, co czyni Jezus, mówić o tym, co czyni Jezus oraz być gotowym na wszystko, aby pójść aż do Jezusa. Tego Jezus chce od nas. Chce On, aby to właśnie realizowało się w naszych kręgach, aby w nich działo się to, co jest napisane w pierwszych trzech wersach rozdziału trzeciego.

Pan mówi do człowieka, który ma uschłą rękę: „Stań tu na środku”. W centrum naszego kręgu jest brat, który potrzebuje Jezusa. To ja potrzebuję Jezusa, to ty potrzebujesz Jezusa. W centrum jest brat. W centrum jest brat, który otrzymuje błogosławieństwo Jezusa. Tym musi się stać nasz krąg. Musi się stać miejscem, w którego centrum jest brat, na którego Jezus zsyła swoje błogosławieństwo.

AMEN

Wtorek*Mk 2,13-14*

Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał. A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!». On wstał i poszedł za Nim.

Środa*Mk 2,15*

Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Było bowiem wielu, którzy szli za Nim.

Czwartek*Mk 2,16-17*

Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: «Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?» Jezus usłyszał to i rzekł do nich: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Piątek*Mk 2,18-22*

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Niego i pytali: «Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?» Jezus im odpowiedział: «Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąy z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąa obrywa jeszcze część ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków».

Sobota*Mk 2,23-28*

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekli do Niego: «Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?» On im odpowiedział: «Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom». I dodał: «To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabat. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabat».

Niedziela*Mk 3,1-6*

Wszedł znowu do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschlą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: «Stań tu na środku!». A do nich powiedział: «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić?» Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!». Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Czy wierzysz w to, że Jezus i dzisiaj przechodzi koło Ciebie?

Czy jesteś wrażliwy na przechodzącego Jezusa?

Jak dzisiaj Jezus przechodził?

Do czego dzisiaj Cię zachęcał?

Jakiego Jego natchnienia usłyszałeś?

W czym za Nim poszedłeś, a gdzie wolałeś pozostać?

Czy masz odwagę wyjść ze swojej komory celnej?

Co jest Twoją komorą celną?

Gdzie chciał Ci obdarzyć łaską i siłą?

Gdzie dzisiaj chciał wyruszyć przed Tobą byś usłyszał „Pójdź za mną”?

Czy wstałeś i poszedłeś?

Czy siadasz z Jezusem przy stole Jego Słowa?

Czy potrafisz siedzieć przy stole z grzesznikami?

Czy idziesz za Nim?

Czy masz miłosierdzie dla grzeszników?

Czy przygarniasz ich jak Jezus?

Czy oceniasz ich i sądzisz?

Czy objawiasz im dobroć Boga?

Czy zwiastujesz im Miłosierdzie?

Czy przyprowadzasz ich do Jezusa?

Czy nakarmiłeś się dzisiaj Jezusem?

Jak Eucharystia zmienia Twoje życie?

Czy pozwalasz Jezusowi uleczyć Twoje życie z niechęci, z lęku, z braku przebaczenia, z gniewu?

Czy kiedy się Nim karmisz to jest w Tobie pragnienie bycia z Nim jedno?

Czy w swojej codzienności pragniesz być jedno z Nim Duchem?

Do kogo przyszedł Jezus?

Kim jesteś?

Czy Jezus odrzuca grzeszników?

Czy potrafisz w centum życia postawić Boga?

Czy potrafisz na środku postawić człowieka?

Czy w swoim życiu ocalasz czy zabijasz?

Błogosławisz czy narzekasz?

Czego jest więcej w Twoim życiu?

Czynisz dobro czy zło?

Czy jest w Tobie jedność z Nim?

Czy jest w Tobie wdzięczność Bogu za dary złożone w innych ludziach?

Spróbuj dzisiaj poszukać darów które Bóg złożył w Twoich najbliższych i za nie podziękować Bogu, za Jego dobroć, za Jego rozrzutność, że pragnie siał tam gdzie my byśmy się nie sodziowali. Uwielbiaj Pana Boga za drugiego człowieka.

Poniedziałek

Mk 3,7-12

Jezus zaś oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach.

Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli.

Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć.

Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: «Ty jesteś Syn Boży».

Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Ole kilometrów jesteś w stanie iść do Jezusa?

Czy jest w Tobie determinacja, by iść 200 km?

Gdzie jest Twój najbliższy Kościół?

Gdzie jest najbliższa Adoracja?

Przychodzisz czasem do Jezusa?

Czy pragniesz dotyku Jezusa?

Powiedz Mu o tym. Opowiedz Mu własnymi słowami jak Go pragniesz

i potrzebujesz.

Gdzie siedzisz na Galileji? Czy łączysz się przy Jezusie?

Pan pragnie naszych gestów? Przyjdź blisko do niego? Nie hój się.

Miłość czeka.

Jak zawołasz dzisiaj do Jezusa?

Kim jesteś Panie Jezu?

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień czwarty

Jesteśmy w czwartym rozdziale Ewangelii Marka. Widzimy tutaj Jezusa mówiącego w przypowieściach. To są bardzo proste przypowieści. Marek opowiada nam, co Jezus mówił.

Zawsze widzimy Jezusa, wokół którego jest liczny tłum. Jezus siedzi w łodzi i zaczyna nauczać. Zaczyna od przypowieści o siewcy. Mówi:„Słuchajcie: oto siewca wyszedł siał”.

Możemy skupić uwagę na tym wersecie.

Słuchajcie! Jezus mówi, a mówi przez Biblię.

Oczywiście, że przemawia również na inne sposoby:

przez Magisterium, przez wydarzenia w życiu, przez

braci, przez natchnienia, ale uprzywilejowanym

sposobem jest Biblia, dlatego Jezus

mówi:„Słuchajcie”.

Kochani, w naszej grupce mamy słuchać Słowa Bożego, Biblii. Jeśli będziemy słuchać Biblii, będziemy tym samym słuchać słowa Jezusa. Będziemy słuchać Jezusa, który dzisiaj ogłasza nam królestwo Boże. Nawet, jeśli przyjdzie ci pokusa, aby powiedzieć: „już znam ten fragment biblijny”, kontynuuj czytanie, ponieważ Biblia to Jezus, który mówi do ciebie.

On zaś mówi: „Słuchajcie!”. Czy chcesz wiedzieć, czym jest królestwo niebieskie? Słuchaj! Ze słuchania zaś rodzi się wiara.

Zatem weź swoją Biblię. Czytaj ją. Jeśli bracia nie mają Biblii, spraw, aby ją mieli, aby ją czytali. W twoim domu, czytaj Biblię. Ze słuchania Biblii rodzi się wiara. Wiara w to, co Jezus mówi. Najpierw trzeba słuchać. Dopiero po słuchaniu rodzi się wiara, ponieważ Jezus jest podobny do siewcy. A co czyni siewca? Nie czyni nic innego, tylko sieje. Co czyni Jezus? Jezus nie może nie głosić słowa Bożego.

Słowo Boże jest dobrym słowem, jest dobrym nasieniem. Kiedy pada na glebę, wówczas kiełkuje.

Kochani, słuchajmy!

W takiej mierze w jakiej słuchamy, rodzi się wiara. Ta wiara pomoże nam w przygotowaniu gleby naszego serca. Jezus jest siewcą. Kochani, również my mamy być siewcami. Mamy mówić. Mówić o Jezusie. Głosić królestwo Boże, w bardzo prosty sposób. W sposób tak prosty jak czynił to Jezus.

AMEN

Wtorek

Mk 2,13-19

Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego.

I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy.

Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr; dalej Jakuba, syna Zebedeusza i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu; dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

Jezus jest wolny w swoim wyborze. I w wolności wybiera Ciebie. Czy Ty w wolności gotów jesteś wybrać Jego?

Każdy z Apostołów to inny świat, grupka, która nie mogłaby przetrwać, byli różni bardzo różni, czy jest w tobie zgoda na różnorodność.

Czy mocą Jezusa jesteś w stanie przyjąć drugiego człowieka i mocą Jezusa budować wspólnotę Galilea?

Środa

Mk 3,20-21

Potem przyszedł do domu, a tłum znów się zbierał, tak, że nawet posilić się nie mogli.

Gdy to postyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

Czwartek

Mk 3,22-30

Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy».

Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana?

Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać.

I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać.

Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim.

Nie nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi.

Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone.

Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego».

Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

Piątek

Mk 3,31-35

Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, postali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie».

Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są braćmi?»

I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia.

Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

*Stoisz na zewnątrz czy wokół Jezusa?
Tajemnicę Jezusa można zrozumieć będąc w środku.
Królestwo Boże pozostaje niezrozumiałe i niedostępne z zewnątrz.*

*Jaka jest wola Boża?
A może wolą Bożą jest siedzieć wokół Jezusa i słuchać Jego słowa?*

*Być może wolą Jezusa jest gromadzić się na Eucharystii?
Czy dajesz Jezusowi czas żeby na Ciebie spojrzeć kiedy siedzisz u Jego stóp?*

Sobota

Mk 4,1-9

Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej pozostając na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczył ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: «Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siał.

A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je.

Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło.

Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu.

Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny».

I dodał: «Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!».

*Co robisz z zasianym Słowem w Tobie?
Kim z tej opowieści jesteś?
To co najbardziej przedziwne, że Jezus dalej będzie siał!
Z hojnością będzie siał!!!
On wie, że ziarno wyda owoc, jak szybko, to zależy od ciebie.*

Niedziela

Mk 4,10-20

A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść.

On im odrzekł: «Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana tajemnica».

I mówił im: «Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca sieje słowo.

A oto są ci posiani na drodze: u nich się sieje słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich.

Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują.

Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny»

*Jaki plon wydajesz?
Ile osób przyprowadziłeś do wspólnoty?
Czy rozgałęziasz wiarę?*

Poniedziałek

Mk 4,21-25

Mówił im dalej: «Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku?

Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!».

I mówił im: «Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dłożą.

Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma».

*Kogo słuchasz w swoim życiu?
Jakie słowa dźwięki dominują w Twoim życiu?
Czy rozpalasz w innych światło wiary?
Czy płonie ono w Tobie?*

Panie Jezu bądź moim światłem. Napelniaj mnie łaską wiary. Spraw, żeby światło Twojego słowa zajaśniało w moim życiu. Spraw, żeby oświetlało moje drogi, moją codzienność.

*Odszedł od zmysłów?
Jak patrzysz na Jezusa?
Czy nie mówisz Panie Jezu to do czego mnie zapraszasz jest szalone.
Nie mam do tego ani darów, ani talentu. Nie potrafię.
Chyba zwariowałeś!
Do czego dzisiaj zaprasza Cię Jezus i co Mu mówisz?*

*Wątpieś kiedyś w cuda Jezusa?
Dzisiaj najbardziej wątpiący w Niego nie są w stanie zakwestionować cudów. Co pozostaje im zrobić?
Zrzucić to na złego Ducha?
Czy prosisz Pana o cud wiary?*

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

Jesteśmy w środku czwartego rozdziału Ewangelii według św. Marka. Zaczyna się zaskakująco, bo oto mamy przypowieść o zasiewie, która może zaskakiwać. Oto wzrost nasienia wrzuconego w ziemię odbywa się niejako bez zaangażowania, tak mimochodem, przy bierności siewcy. A przecież tyle razy słyszeliśmy o zaangażowaniu, o pracy, o pomocy, o trosce. Jak zatem odnieść to do tych słów? A może Królestwo rozwija się w nas nie naszą mocą a jakimś tajemniczym działaniem Boga w nas. Często jesteśmy przekonani, że to do nas i od naszego wysiłku zależy to wszystko.

Wydaje nam się, że w drodze wiary pałeczka należy do nas. A może dzisiaj Pan Jezus pragnie nam przypomnieć, że to od JEST DZIAŁAJĄCY. To On w jakiś tajemniczy sposób mocą swojej łaski przemienia i dotyka naszych serc, naszych rąk, naszych ust, oczu. Każdego dnia, w każdej chwili, sekundy, setnej sekundy. Pan Bóg w nas pracuje. To w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Czy to dostrzegamy czy nie, żyjemy w przestrzeni Bożej obecności, w przestrzeni Królestwa, które wyda wcześniej czy później owoc. Pan Bóg każdego dnia ogarnia nas Swoją łaską i błogostawieństwem. Ten moment kiedy jesteśmy we wspólnocie, kiedy jesteśmy na Eucharystii, kiedy się Nim karmimy, kiedy czytamy Jego Słowo, kiedy się modlimy w tym wszystkim jesteśmy zanurzeni w przestrzeni Jego Obecności. Ale też nie tylko kiedy biegniesz do pracy, kiedy wykonujesz najdrobniejsze obowiązki dnia codziennego, wszędzie w tym jesteś w przestrzeni Bożej Obecności. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. W każdej chwili każdej sekundzie możesz na chwilę zatrzymać się i zdaniem, słowem, możesz oddać Panu chwałę. Nie bój się tak w ciągu dnia zwracać się do Pana, przyzywać Ducha Świętego, choćby jednym zdaniem, czy nawet słowem.

Jest i kolejna przypowieść o ziarnku gorczycy. Kochani ta przypowieść wzywa nas do owocowania, do wzrostu. Czy przynoszę owoc? I czy wydarza się to dzisiaj? Czy nie jest tak, że chcemy owocować, ale jesteśmy przekonani, że lepiej gdyby to było jutro, jeszcze nie dzisiaj. A może to właśnie dzisiaj Pan chce, żebyś przyniósł owoc. Może to właśnie dzisiaj pragnie obdarzyć Cię swoją łaską, łaską na tę konkretną chwilę. Często chcemy schronić się wśród innych, chcemy aby ktoś nas przygarnął, aby się nami zainteresował. A może dzisiaj właśnie to Ty masz się stać drzewem pod którym schronią się inni. Może to Ty masz się stać drzewem, które pozwoli innym ochronić się, umocnić. I nie mów, że nie potrafisz, że nie wiesz jak. Ziarenko gorczycy jest najmniejsze i to, że jesteś najmniejszym nie jest przeszkodą. Trzeba wykorzystać to, co już mam i choć jest to coś najmniejszego, to z pomocą łaski Bożej może stać się drzewem. Potrzebujesz tylko użyć tego ziarenka. Jak możesz we wspólnocie stać się ziarenkiem, o co możesz się zatroszczyć. Co możesz z siebie dać dla innych, aby oni mogli odnaleźć schronienie? Jezus pragnie żebyśmy owocowali, stawali się drzewem i to nie jutro, jutro będzie za późno, jutro możemy już coś przegapić, a Królestwo Boże nie może czekać, ono chce się objawiać wśród nas dzisiaj. Jezus dzisiaj wypływa też z nami na morze, na wzburzone morze. Po to by pokazać, że to On jest Panem. Jakże często może wołaliśmy jak uczniowie w łodzi. Panie nic Cię to nie obchodzi że ginimy? Ile razy tak wołaliśmy? I ile razy tak trudno było nam zauważyć, Jezusa, który mówił do jeziora: „Milcz ucisz się”. Czy potrafię wierzyć tak, że wiara uspokaja moje serce, nawet kiedy w życiu spotykam burzę. Czy wtedy wiara stanowi ukojenie mojego serca? To Jezus jest Panem świata. To On przynosi ciszę i uspokojenie. Czy mimo burz potrafisz Mu zaufać?

Ten znak uciszenia burzy jest potrzebny światu i chrześcijanie są zaproszeni aby ten znak wciąż na nowo objawiać. Czasem zastanawiamy się jak świadczyć o Bogu, a może właśnie cierpliwość, spokój, zawierzenie są najlepszym świadectwem. Ludzie widzą Wasze życie, ludzie widzą wasze trudności, to wszystko, co niesie czasem życie. I jednym z najpiękniejszych świadectw wiary jest wtedy nasza reakcja na trud, krzyż, burze, zawieruchy. Właśnie wtedy możemy świadczyć o Tym komu zaufaliśmy, komu zawierzyliśmy nasze życie. Choć huśta i chwieje, to mam w sobie ufność, pokój, bo jest ktoś komu zaufałem, bo jest ktoś, kto mnie ocalił i żadna burza nie przestraszy mojego serca i nic już nie oddzieli mnie od

Chrystusa. Ze spokojem i ufnością potrzebujemy dawać innym świadectwo, że nie tylko wierzę w Boga, ale też wierzę Jemu, bo On pierwszy uwierzył we mnie. I wreszcie kiedy Jezus uwalnia opętanego z legionu złych duchów, posyła go do domu. Aby tam wśród swoich świadczył o miłosierdziu Boga. Za każdym razem kiedy Pan nas uwalnia powinniśmy też świadczyć o Jego miłości poprzez dobroć, poprzez ufność, wiarę. Czy sakrament pojednania jest dla nas źródłem z którego będziemy czerpali miłość i miłosierdzie wobec innych, czy tylko po wyjściu drżymy, żebyśmy nie zgrzeszyli i nie powrócili z kolejnym grzechem, albo zastanawiamy się czy czegoś nie zapomnieliśmy. Nawrócenie – metanoia, conversio, zawiera w sobie dwie idee, jedna polega na zwróceniu swojego oblicza w kierunku Boga, to w niego się wpatruje, to Jego pragnę słuchać. To zwracając się ku Bogu odwracamy się od tego, co jest złem, co jest moim bożkiem. A druga polega na powrocie do siebie, do tego co Bóg złożył w mojej duszy, w moim sercu. Do tego piękna które we mnie jest, do tej Jego harmonii, którą wszczepił w moje serce. Czy pragniemy powracać do tego, obrazu Jezusa, który został we mnie złożony na chrzcie świętym, czy w tym obrazie najpiękniejszym na świecie, chce się przeglądać, a co więcej chce go ujawniać i objawiać innym. Jesteś przez ten obraz najpiękniejszym stworzeniem, Królestwem Boga, Jego świątynią. Jezus jaśniej w Twoim życiu, przez Ciebie chce zajaśnieć w życiu innych. Byłeś umarły, żyłeś w grobie, a teraz zmartwychwstałeś razem z Chrystusem. Więc żyj! Wychwalaj Boga! Uwielbiaj Boga, który jest miłośnikiem życia. Nawracajmy się do Boga, wpatrujmy się w Jego Oblicze, wracajmy do siebie, do tego, co w nas najpiękniejsze, do tych wszystkich darów, charyzmatów, talentów. W Twoim sercu jest Boża dobroć, Boża wiara, Boża nadzieja, nieskończona miłość Boga do Ciebie. Wydobądź, to wszystko ze skarbca swego serca. Wydobądź Jezusa i daj go światu. AMEN

Wtorek

Mk 4,26-29

Mówił dalej: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo».

Środa

Mk 4,30-34

Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawiemy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu». W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Czy wiesz, że Królestwo Boże rośnie w Tobie nie Twoją mocą a tajemniczym Bożym działaniem?

Jak patrzysz na swoje życie, na to co za Tobą, to gdzie dostrzegasz to Tajemnicze Boże działanie? Czy byłbyś w stanie odnaleźć jakieś szczególne miejsca?

Przypomnij je sobie dzisiaj i podziękuj Bogu za nie. Pomyśl też sobie że w każdej sekundzie, każdej minucie Bóg przychodzi ze swoją łaską, że działa w Tobie, czy to dostrzegasz, czy nie? Podziękuj Mu za to, podziękuj mu za to że to w Nim poruszasz się i żyjesz, że całe nasze życie przeżywamy w przestrzeni Bożej Obecności. On teraz właśnie w tym momencie ogarnia Cię swoim błogostawieństwem. Jest przy Tobie bliżej nim Ci się wydaje. Dziękuję Panie Jezu!

Czwartek

Mk 4,35-41

Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napępiała. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że ginimy?» On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!». Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?» Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: «Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

Czy Jezus jest kapitanem na Twoim okręcie? Jak reagujesz na burze? Co wtedy robisz kiedy w życiu spotykają Cię trudności? Czy próbujesz się z nimi mierzyć? Czy próbujesz rozwiązywać trudności, przekraczać siebie? Czy dajesz świadectwo zaufania i wiary? Co zrobisz kiedy w życiu trafisz na trudności które Cię przerosną? Jak zareagujesz? Kim jesteś Jezu?

Piątek

Mk 5,1-5

Przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerazeńczyków. Ledwie wysiadł z łodzi, zaraz wybiegł Mu naprzeciw z grobów człowiek opętany przez ducha nieczystego.

Mieszkał on stale w grobach i nawet łańcuchem nie mógł go już nikt związać.

Często bowiem wiązano go w pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić.

Wciąż dniem i nocą krzyczał, tłukł się kamieniami w grobach i po górach.

Sobota

Mk 5,6-13

Skoro z daleka ujrzał Jezusa przybiegł, oddał Mu pokłon i krzyczał wniebogłose: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!».

Powiedział mu bowiem: «Wyjdz, duchu nieczysty, z tego człowieka».

I zapytał go: «Jak ci na imię?»

Odpowiedział Mu: «Na imię mi "Legion", bo nas jest wielu». I prosił Go na wszystko, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy.

A pasła się tam na górze wielka trzoda świń.

Prosil Go więc: «Poślij nas w świnie, żebyśmy w nie wejść mogli».

I pozwolił im. Tak duchy nieczyste wyszły i weszły w świnie. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze.

Niedziela

Mk 5,14-17

Pasterze zaś uciekli i odpowiedzieli to w mieście i po zagrodach, a ludzie wyszli zobaczyć, co się stało.

Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeni opętanego, który miał w sobie "legion", jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął.

A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach.

Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic.

Czy boisz się Jezusa, że może przemienić Twoje serce?

Czy pragniesz Życ z Jezusem?

Co jest w Twoim sercu?

Strach?

Zaufanie?

Kim jesteś Jezu?

O co prosisz Jezusa?

Czy widząc działanie Jeuzsa opowiadasz o Nim?

Czy doświadczyłeś kiedyś uwolnienia i wolności

Jezusowej?

Czy chcesz być wolny?

Poniedziałek

Mk 5,18-20

Gdy wsiadł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł zostać przy Nim.

Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego:

«Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą».

Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus z nim uczynił, a wszyscy się dziwili.

Zostać przy Jezusie czy opowiadać o Jezusie?

Czy masz o czym opowiadać?

O czym mógłbyś dzisiaj z całą pewnością zaświadczyć,

gdyby Cię ktoś zapytał o Jezusa w Twoim życiu?

Jakie świadectwo mógłbyś dzisiaj powiedzieć?

Czy mógłbyś dzisiaj z kimś bliskim, rodziną, mężem,

żoną, bratem, siostrą przyjacielem podzielić się wiarą?

I opowiadać o tym co Jezus uczynił w Twoim życiu?

Co mógłbyś im powiedzieć?

Powiedz im o Jezusie.

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień szósty

Jezus uwolnił opętanego Gerazeńczyka. Zaraz po tym uwolnieniu, odpływa ponownie na drugi brzeg. Znów gromadzi się wokół Niego wielki tłum. Zawsze widzimy Jezusa otoczonego przez tłumy ludzi. W wersecie 22 czytamy: „Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią rękę, aby ocalała i żyła". Cóż za wspaniała postać, przełożony synagogi, który idzie do Jezusa i kiedy Go widzi rzuca Mu się do nóg. Zadaję sobie pytanie: Jak to uczynił? Przecież był tam wielki tłum. Jak mu się udało dostać do Jezusa? Wyobraźcie sobie tego przełożonego synagogi jak torował sobie drogę. Może robił to siłą? Kiedy zobaczył Jezusa, rzucił Mu się do nóg i zwrócił na siebie uwagę. Któż wie, ile osób dotykało Jezusa. Wszyscy Go dotykali. Faktycznie, nieco dalej, w wersecie 31 czytamy: „Odpowiedzieli Mu uczniowie: Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął". Oznacza to, że tłumy dotykały Jezusa. Nie dawały Mu spokoju. Ten człowiek zwrócił Jego uwagę, rzucił Mu się do nóg i usilnie Go prosił. Ja wyobrażam sobie, że było to tak: Jair obejmuje obie nogi Jezusa i nie pozwala Mu iść. Jezus nie może iść dalej. Zatem siłą rzeczy Jezus musi wysłuchać Jaira. Taka powinna być nasza modlitwa. Modlitwa, która przyciąga uwagę. Modlitwa, która jest dla nas ważna. Modlitwa, która chwyta Jezusa za nogi. Nie modlitwa zimna, która wychodzi jedynie z głowy. Nie! Ma to być modlitwa, która angażuje naszą głowę, serce i ciało,

która nie daje Jezusowi spokoju dopóki nie zdecyduje się On na pójść z nami. Taka powinna być modlitwa w kręgu biblijnym. Modlitwa, w której uczestniczy cała nasza osoba, a Jezus jest zmuszony zatrzymać się. Podczas, gdy Jezus idzie za Jairem, drogę zastępuje Mu kobieta cierpiąca na krwotok. Jest przyblokowany przez tłum. Wyobrażam sobie jak bardzo spieszy się Jair, aby Jezus przyszedł, aby nie umarła jego córka. Werset 35: „Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: Twoja córka umarła, czemu Jeszcze trudzisz Nauczyciela? ". Jezus to słyszy i mówi do przełożonego synagogi: „Nie bój się, wierz tylko! ". Nie było już potrzeby, aby Jair prosił Jezusa.

Często jesteśmy w takiej samej sytuacji. Mamy już dosyć modlitwy. Modlimy się już od długiego czasu, ale nie widzimy owoców. Wokół nas jest tylko śmierć. Wydaje się, jakby Jezus nie odpowiadał. Jezus idzie zbyt wolno, wcale się nie śpieszy, a rzeczy mają się coraz gorzej. Wówczas przychodzi pokusa, abyśmy powiedzieli: „Umarła, już nie można nic zrobić, dlaczego więc jeszcze trudzić Pana ". Ale Jezus mówi: „Nie bój się, wierz tylko! ". Jezus nie mówi: Twoja córka będzie uzdrowiona. Nie mówi: Jeśli już umarła, to zostanie wskrzeszona. Mówi: "... wierz tylko! ". Jezus chce, abyśmy byli ludźmi wiary. Jezus nie składa obietnic Jairowi, lecz mówi mu: „...wierz tylko”. Największą obietnicą jestem Ja sam, Jezus. Ja, który przychodzę do twojego domu. Wierz w moc twojej modlitwy Jairze. Zatem bracia, my również mamy uchwycić się naszej modlitwy. Jezus słyszy naszą modlitwę. Nie zniechęajmy się, w prowadzeniu i zakładaniu kręgów. Nie zniechęajmy się, w podjętym zobowiązaniu. Nie zniechęajmy się w naszym życiu modlitwy osobistej. Niech nasza wiara będzie żywa. Ogłaszaj, że Jezus jest z nami. Kiedy Jezus przychodzi do domu, wszyscy płaczą i krzyczą, ponieważ dziewczynka umarła. Jezus mówi: „Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi. I wyśmiewali Go". Ale Jezus wyrzucił wszystkich na zewnątrz. Nie zezwolił na wyśmiewanie Go. Nie zezwolił na to, aby mówili, że ona umarła. Jezus nie pozwala na to, aby sprzeciwiali się Jego słowu. Kochani, odrzućmy wątpliwości. Wątpliwości, które mówią: wszystko skończone. Jezus wyrzuca je na zewnątrz. Następnie podchodzi do dziewczynki i mówi do niej:„Talitha kum”, wstań! I dziewczynka wstaje. Bracia, powinniśmy postępować tak, jak Jair, powinniśmy nalegać na Jezusa, nie ustawać w wierze i odrzucić wszelkie wątpliwości. Są trzy maleńkie sekrety, które powinniśmy wprowadzić w życie naszej wspólnoty.

Po pierwsze: nasza modlitwa ma być modlitwą z

zaangażowaniem. Nie bójmy się. Mamy w niej uczestniczyć całą swoją osobą, ponieważ modlitwa jest najważniejsza i musi być czynnością najbardziej nas angażującą.

Po drugie: mamy nie ustawać w wierze w Jezusa, w Jego obietnice. „Proście, a będzie wam dane". Wierz, że Jezus wysłuchuje naszych modlitw, ponieważ On żył tutaj, między nami. On jest Człowiekiem. On jest Człowiekiem-Bogiem. Ale jako człowiek cierpiał tak, jak my. Zna nasze cierpienia. Wie czego potrzebujemy. Dlatego idzie z nami. On nas rozumie. Ufaj zatem, gdy o coś prosisz. On cię rozumie. Wierz tylko. Nie ustawaj w wierze. Patrz na Jezusa, ufaj Mu.

Po trzecie: mamy odrzucić wszelkie wątpliwości. Nie słuchaj tych, którzy cię wyśmiewają, którzy podsuwają ci wątpliwości, którzy cię zniechęcają. Mogą to być nawet osoby dojrzałe. Nieważne. Zamknij usta wszystkim, którzy ci przysparzają wątpliwości. Zamknij im usta twoją wiarą, Trwaj w wierze, a twój dom będzie miejscem wiary, gdzie ten, kto umarł zostaje wskrzeszony i zaczyna jeść. Zaczyna karmić się chlebem życia, Słowem Bożym, jak to miało miejsce w przypadku córki Jaira. Niech takim będzie twój dom. Niech będzie miejscem, w którym jest modlitwa. Miejscem, w którym się wierzy. Miejscem, w którym wzrasta się w wierze i gdzie bracia mogą powstawać do nowego życia.

AMEN

Wtorek

Mk 5,21-24

Gdy Jezus przeprawił się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem.

Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie:

«Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią rękę, aby ocalała i żyła».

Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał.

Środa

Mk 5,25-34

A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej.

Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza.

Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa».

Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości.

A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał:

«Kto się dotknął mojego płaszcza?»

Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekniiona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła,idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!».

Jak długo trwała choroba kobiety?

Czego symbolem jest krew?

Co robi kobieta?

Tłum dotykał Jezusa dotknęła i kobieta dostrzegasz różnice?

Co się dzieje kiedy się dotyka Jezusa z wiarą?

Co robi Jezus kiedy moc wyszła z Niego?

Co czuje kobieta kiedy przychodzi do Jezusa?

Co robi kobieta kiedy przychodzi do Jezusa?

Co Jezus jej mówi?

Czy jest w Tobie pragnienie dzielenia się tym, co Jezus czyni w Twoim życiu?

„Kto się mnie dotknął? On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. ”

Czwartek

Mk 5,35-43

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?»

Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!».

I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego.

Tak przyszli do domu przełożonego synagogi.

Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: «Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi».

I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: "Dziewczynko, mówię ci, wstań!"Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Z jaką wiadomością przychodzą ludzie do przełożonego?

Co Jezus odpowiada?

Jak reagują ludzie zgromadzeni w domu przełożonego na słowa Jezusa?

Czy przyjmujesz słowa Jezusa za prawdę dającą życie?

Czy tęsknisz za tymi słowami?

Czy nosisz je w sercu, czy nimi żyjesz?

Co Jezus mówi do dziewczynki?

O czym mów Tobie Jezus kiedy mówi: Dziewczynko,

Chłopcze wstań!?

Wstajesz? Czy myślisz jeszcze nie dzisiaj?

Piątek

Mk 6,1-6

Wyszedł stamtąd i przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie.

Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim.

A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony».

I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie

na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich.

Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził

okoliczne wsie i nauczał.

Sobota

Mk 6,7-13

Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie.

«Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien!»

I mówił do nich: «Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie.

Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!»

Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia.

Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu

chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

Niedziela

Mk 6,14-16

Także król Herod posłyszał o Nim gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzcziciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w Nim».

Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków.

Herod, słysząc to, twierdził: «To Jan, którego ściąć

kazałem, zmartwychwstał».

Kim był Jan Chrzcziciel?

Pamiętasz do czego zapraszał, co mówił?

(por. Mk 1,1-8)

Gdzie doprowadziły go słowa które głosił i życie kóre prowadził?

Co się stało z Janem?

Czy był wielkim prorokiem?

Czy był świadkiem?

Czy był męczennikiem?

Czy Jan Chrzcziciel zmartwychwstał?

Jezu kim jesteś?

Co jest w Herodzie ciekawość czy wiara?

Co było w Janie?

Co jest w Tobie?

Dlaczego idziesz za Jezusem?

Poniedziałek

Mk 6,17-29

Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu, z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę.

Jan bowiem wypominał Herodowi: «Nie wolno ci mieć żony twego brata».

A Herodiada zawzięta się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła.

Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał.

Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod

w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym

dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom

znakomitym w Galilei.

Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł

do dziewczęcia: «Proś mię, o co chcesz, a dam ci».

Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz,

nawet połowę mojego królestwa».

Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam

prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzci-

ciela».

Natychmiast weszła z pośpiechem do króla

i prosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę

Jana Chrzciela».

A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na

przysięgę i biesiadników nie chciał jej odmówić.

Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę

Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł

głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę

dało swej matce.

Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli,

zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

Co zrobił Herod?

Dlaczego?

Czego pragnie Herodiada?

Dlaczego?

Jaka była relacja Heroda do Jana Chrzciela?

Co głosił Jan Chrzcziciel (por. Mk 1,1-8)?

Jak Herod odpowiedział na słowa Jana Chrzciela?

Co robi córka Herodiady?

Co to wywołuje u Heroda i współbiesiadników?

Co robi w Herod?

Co podpowiada Herodiada?

O co prosi córka Herodiady?

Co robi Herod?

Kim jesteś?

Herodem?

Herodiadą?

Córka Herodiady?

Janem Chrzczicielem?

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień siódmy

tydzień siódmy

Jesteśmy w 7 rozdziale Ewangelii Marka. Jest to bardzo interesujący rozdział. Szczególnie jego pierwsze wersety bardzo mi się podobają, ponieważ pozwalają nam wejść w samo serce przesłania ewangelicznego. Jezus, w wersecie 14 mówi z wielkim przekonaniem: „Słuchajcie Mnie, wszyscy [dobrze], i zrozumiejcie!”. Zatem teraz dobrze słuchaj, otwórz swój umysł, ponieważ w wersecie 15 wypowiedziane jest pewne zdanie, które jest jak bomba: „Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym". Jezus wyraża się bardzo jasno. Nie to, co wchodzi w człowieka czyni go nieczystym, ale to, co z niego wychodzi. Co wychodzi z człowieka? O tym czytamy w wersetach 21-22: „Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota ". I kończy: „Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym". Zatem, musimy zwrócić szczególną uwagę na nasze serce. Co wychodzi z naszego serca? Nie tyle powinniśmy zwracać uwagę na to, co wchodzi w człowieka, jak to czynili faryzeusze, zajęci swoim przesadnym rytualizmem tak bardzo, że pomijali intencje swojego serca. Jezus mówi coś przeciwnego. Liczy się serce. Mówił do faryzeusz y i do swoich uczniów, że tym, co się liczy nie jest rytualizm, ale serce. Dobre serce. To rzuca nam wiele światła. Mogę robić wiele rzeczy, ale tym, co się liczy, jest to, dlaczego to czynię.

Tym co się liczy, jest intencja mojego serca. Tym bardziej muszę strzec mojego serca, aby nie było tak, że czczę Boga moimi ustami, ale moje serce daleko jest od Niego. W wersecie 7 czytamy z kolei: „...ale czci Mnie na próżno ". Niech to będzie od nas daleko. Bracia i siostry, strzeżmy naszego serca, jako najcenniejszej wartości. Tym, co się liczy jest serce, abyśmy mogli składać miłą Bogu ofiarę. Ofiara jest miła, gdy serce jest z Nim zjednoczone, kiedy potrafi kochać.

Zatem zaangażujmy wszystkie nasze siły, aby trwać naszym sercem przy Bogu. Wtedy nasza ofiara, nasze uwielbienie będzie miłe Bogu. Wtedy będę Bogu oddawał cześć w moim sercu, a to wszystko, co będę czynić, będzie oddawaniem Mu czci. Zaangażujmy się w nawrócenie, aby nasze serce było blisko Boga, a wtedy rzeczywiście będziemy oddawać Bogu cześć naszymi ustami. Tu chcę ci dać kolejną radę, abyś strzegł swojego serca. Strzeż swoich ust, dlatego, że z serca wychodzą złe rzeczy, ale usta są bramą serca. Zatem, jeśli chcemy strzec naszego serca, strzeżmy również naszych ust, abyśmy mogli oddać Bogu cześć naszymi ustami i naszym sercem. To jest prawdziwa tradycja. Tego pragnie Bóg: nie tylko rytów, ale oddanego Mu serca. Właśnie to mówi Jezus do Samarytanki: „Będziecie Mi oddawać cześć w Duchu i prawdzie", to znaczy z czystym sercem, z czystymi ustami. Zatem słuchajmy, bracia. Starajmy się to dobrze zrozumieć. Jeśli chcemy być mili Bogu, strzeżmy naszych serc. Oczyszczmy nasze serca z tego, co Jezus wymienił w tych wersetach, ale jednocześnie oczyszczmy nasze usta, dlatego, że są one bramą naszego serca. W ten sposób będziemy mogli składać ofiarę miłą Bogu. Czyste usta i serce, które jest blisko Boga. Jeśli uczestniczysz w spotkaniu wspólnoty, to niech twoja modlitwa będzie rzeczywiście prośbą o ciągłe nawracanie się do Boga. Kiedy spotykacie się na modlitwie, uwielbiajcie Pana. Uwielbiajcie Go, dlatego, że swoimi wargami będziecie mogli kontrolować wasze serca. Jak możesz kontrolować twoje serce? Czymś bardzo trudnym jest kontrolowanie serca, ponieważ jest ono wewnątrz, ale mogę kontrolować bramę mojego serca, czyli usta. Ja i ty, który mnie słuchasz, musimy kontrolować serce poprzez nasze usta chwając Boga i nawracając się. Słuchaj dobrze, dobrze zrozum to, co Jezus chce powiedzieć. Tym, co się liczy, nie jest to, co robię, ale dlaczego to robię. Postępuj w szczerości, a twoje serce będzie blisko Boga i oddasz Bogu cześć czystymi wargami. AMEN

Wtorek

Mk 6,30-34

Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali.

A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco!».

Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.

Odплыnęli więc łodzią na miejsce pustynne, osobno.

Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili.

Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

Jak odpoczywasz?

Czy odpoczywasz tak samo jak pracujesz?

Czy potrafisz znaleźć czas w ciągu dnia na odpoczynek?

Co wtedy robisz, siedzisz przed komputerem, telewizorem, idziesz na spacer?

Czy potrafisz pomimo zmęczenia znaleźć czasem czas na pomoc i troskę o innych?

Środa

Mk 6,35-44

A gdy pora była już późna, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce jest puste, a pora już późna. Odpraw ich! Niech idą do okolicznych osiedli i wsi, a kupią sobie coś do jedzenia».

Lecz On im odpowiedział: «Wy dajcie im jeść!» Rzekli Mu: «Mamy pójść i za dwieście denarów kupić chleba, żeby im dać jeść?»

On ich spytał: «Ile macie chlebów? Idźcie, zobaczcie!» Gdy się upewnili, rzekli: «Pięć i dwie ryby».

Wtedy polecił im wszystkim usiąść gromadami na zielonej trawie.

I rozłożyli się, gromada przy gromadzie, po stu i po pięćdziesięciu. A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzął w niebo, odmówił błogosławieństwo, połamał chleby i dawał uczniom, by kładli przed nimi; także dwie ryby rozdzielił między wszystkich. Jedli wszyscy do sytości i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułomków i ostateków z ryb. A tych, którzy jedli chleby, było pięć tysięcy mężczyzn.

Jak karmisz innych?

Co masz czym możesz „nakarmić“ innych, co możesz wykorzystać?

Czy na grupce dzielenia karmisz innych?

Czy odnajdujesz w sobie wdzięczność?

Czwartek

Mk 6,45-56

Zaraz też przynaglił swych uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzali Go na drugi brzeg, do Betsaidy, zanim odprawi tłum.

Gdy rozstał się z nimi, odszedł na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, łódź była na środku jeziora, a On sam jeden na łodzi.

Widząc, jak się trudzili przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze, i chciał ich minąć. Oni zaś, gdy Go ujrzeli krocącego po jeziorze, myśleli, że to zjawa, i zaczęli krzyczeć. Widzieli Go bowiem wszyscy i zatrwożyli się. Lecz On zaraz przemówił do nich: «Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się!». I wszedł do nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Oni tym bardziej byli zdumieni w duszy, że nie zrozumieli sprawy z chlebami, gdyż umysł ich był oślepiały.

Gdy się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Geneza-ret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa.

I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Czy w wierze doświadczasz lęku?

Co wtedy robisz?

Czego dotyczyć lęk?

Czy rozbijasz wszystko o Jezusa?

Czy przynosisz innych do Jezusa?

Czy przyprowadziłeś kogoś na spotkanie Galilei?

Piątek

Mk 7,1-8

Zebrali się u Niego faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy.

I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nie obmytymi rękami. Faryzeusze bowiem, i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść.

I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?» Odpowiedział im: «Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie».

Czy czcisz Pana wargami czy sercem?

Czy znajdujesz czas na rozmowę z Panem?

Co w twoim życiu wiary oznacza obmywanie dzbanków?

Czym próbujesz zaskarbić sobie miłość Boga?

Czym chcesz zasłużyć na miłość?

Tydzień siódmy, 1900, z serii Tydzień

Sobota

Mk 7,9-13

I mówił do nich: «Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować.

Mojżesz tak powiedział: Czcij ojca swego i matkę swoją, oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie.

A wy mówicie: "Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem złożonym w ofierze jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie" - to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki.

I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie».

Niedziela

Mk 7,14-23

Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: «Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie!

Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!».

Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie.

Odpowiedział im: «I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydalą». Tak uznał wszystkie potrawy za czyste.

I mówił dalej: «Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym.

Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota.

Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym».

Poniedziałek

Mk 7,24-30

Wybrał się stamtąd i udał się w okolice Tyru i Sydonu. Wstąpił do pewnego domu i chciał, żeby nikt o tym nie wiedział, lecz nie mógł pozostać w ukryciu.

Wnet bowiem usłyszała o Nim kobieta, której córeczka była opętana przez ducha nieczystego. Przyszła, upadła Mu do nóg, a była to poganka, Syrofenicjanka rodem, i prosiła Go, żeby złego ducha wyrzucił z jej córki.

Odrzekł jej: «Pozwól wpierw nasycić się dzieciom; bo niedobrze jest zabrać chleb dzieciom, a rzucić psom».

Ona Mu odparła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta pod stołem jadają z okruszyn dzieci».

On jej rzekł: «Przez wzgląd na te słowa idź, zły duch opuścił twoją córkę».

Gdy wróciła do domu, zastała dziecko leżące na łóżku, a zły duch wyszedł.

Wtorek

Mk 7,31-37

Wychodził z Tyru i Sidonu i przyszedł do Kafarnaum. Wstąpił do synagogi i zaczął nauczać. Wszyscy dziwili się, że on nauczał tak dobrze, że i w Tyru i w Sidonie.

W Kafarnaum też zaczęli się dziwić, że on nauczał tak dobrze, że i w Tyru i w Sidonie.

Wtedy rzekł do nich: «Chcę was nauczać, ale nie w synagodze, lecz w domu, jak i w Tyru i w Sidonie.

Bo nie chcecie, aby w domu waszym nauczano, lecz w synagodze, i w Tyru i w Sidonie.

Jesteśmy w ósmym rozdziale Ewangelii Marka. Rozdział ten zaczyna się od opisu jednego z cudów Jezusa, którym jest drugie rozmnożenie chleba. Pierwsze rozmnożenie chleba św. Marek opisuje w 6 rozdziale. Jezus rozmnaża chleb i rozdaje go wygłodniałym ludziom. W 6 rozdziale Ewangelii Marka uczniowie przychodzą do Jezusa i mówią: „Jest już późno. Zatem, Panie odeślij ich, aby mogli poszukać sobie pożywienia”. To jest w rozdziale 6.

W rozdziale 8 jest coś innego, co bardzo lubię. Tym razem, to nie uczniowie idą do Jezusa, aby Mu powiedzieć „Panie, popatrz na ten tłum”; ale sam Jezus to zauważa. Teraz On woła uczniów i mówi: „Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczę zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka”. Ależ to piękne. Tym razem Jezus przejmuje inicjatywę. Idą za Nim już od trzech dni. Od trzech dni. Być może zużyli już wszystkie swoje zapasy żywności. Od trzech dni byli razem z Jezusem, aby Go słuchać. Jezus zauważa, że są głodni. Nie mówi im: „Odejdźcie i postarajcie się o żywność”. Tak powiedzieliby im uczniowie:„Panie odeślij ich, aby kupili sobie żywności". Jezus jest inny. Zauważa, że są głodni i nie mówi im, aby sobie poszli. To jest zbyt łatwe. Takie jest zachowanie uczniów, ale Jezus jest inny:„Nie mogę ich odesłać, są zbytniem zmecczeni, niektórzy pomdleją. Niektórzy z nich przyszli z daleka. Nie mogę posłać ich do domu". Uczniowie chętnie odesłaliby ich. Jezus natomiast mówi: „Dajcie im jeść”. Uczniowie zdziwieni pytają, „Jak to

zrobić? Jakże możemy ich nakarmić na tej pustyni?” W tej sytuacji Jezus zadaje im następujące pytanie: „Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: siedem”. Jezus tymi siedmioma chlebami i paroma rybkami karmi około czterech tysięcy. Ależ to piękne. Jezus troszczy się o tych, którzy idą za Nim. Widzi to, czego nie widzą uczniowie. Pytam siebie. Przecież już trzy dni idą za Nim. Czy apostołowie nie zorientowali się, że znajdują się na pustyni? Czy to możliwe, że apostołowie nie zorientowali się, że ludzie byli głodni i zmęczeni? Ale Jezus to zauważa. Chcę wam więc powiedzieć, że Jezus bardzo dobrze się orientuje czego potrzebujemy. On bardzo dobrze zauważa nasze trudności. Przed Nim nic nie jest zakryte. Jezus nie postępuje tak jak ludzie, którzy mówią: „Pójdźcie sobie”. On zawsze ma rozwiązanie. On ma zawsze takie rozwiązanie, jakiego człowiek nie jest w stanie dać. Lubię patrzeć na Jezusa współczującego i miłosiernego, na Jezusa baczego i delikatnego. Dlatego mówię ci: ufaj Panu. On ma wiele współczucia wobec każdego z nas. On jest bardzo uważny, kiedy jesteśmy zmęczeni. On nas zatrzymuje i daje nam chleb, którego potrzebujemy, abyśmy mogli dalej kroczyć za Nim. Ileż razy w naszej drodze jesteśmy zmęczeni i utrudzeni? Pan nam wtedy nie mówi: „idźcie na drugą stronę, odpocznijcie nieco, a potem wróćcie”. Pan nam mówi: „Zatrzymajmy się na chwilę, a Ja wam dam pokarm”. Pan daje nam pokarm, który pochodzi z nieba, a którego potrzebujemy. Bracia, idźmy za Panem bez problemu. On jest delikatny i uważny na to, czego potrzebujemy, zarówno jeśli chodzi o aspekt duchowy jak i o aspekt materialny. Kiedy czytam, że już trzy dni szli za Nim, przychodzą mi na myśl trzy dni męki Jezusa. Trzy dni walki. Trzy dni, podczas których Jezus wypełnia wolę Ojca, a Ojciec nie odsyła Go z pustymi rękoma, ale Go wskrzesza. To jest dla każdego z nas. Jeśli pójdzie za Jezusem jest czasem trudne, jeśli czasem jest walką, to ja ci mówię: Nie zatrzymuj się! Nie ustawaj! Pan nigdy cię nie odeśle z pustymi rękoma, ale da ci to, czego potrzebujesz. Zmartwychwstanie. Ależ to piękne. Napęlnia nas to nadzieją. Ludzie mogą nas zawieść, ale Jezus nie. Jeśli chcemy być uczniami Jezusa, musimy stać się tak uważni jak On. Musimy słuchać Jezusa, który mówi: „Popatrz na tych zmęczonych ludzi”. Pan chce, abyśmy stali się pilnymi obserwatorami, abyśmy mogli dać pokarm zmęczonym braciom. Abyśmy mogli dać to niewiele, co posiadamy, a co Bóg rozmnoży, ponieważ chcemy to dać naszym braciom. Bracia i siostry, taki jest nasz Jezus. Jezus, który jest pilnym obserwatorem, który jest delikatny, który troszczy się o nas. My, jako uczniowie

Jezusa, szczególnie ty, który masz wspólnotę, proś Pana, abysy był tak uważny jak On, abysy mógł dać braciom to, czego potrzebują, abysy mógł dać im Słowo Boże. A kiedy są zmęczeni, abysy ich pocieszył, a nie odsyłał wyposzczonych i z pustymi rękoma, aby nie osłabła wiara tych braci, których Bóg posyła do twojej wspólnoty. Patrz na nich z miłością, a kiedy są zmęczeni, bądź takim jak Jezus, dobry Pasterz. Bądź uważny i daj te parę ryb i chlebów, jakie masz, a Bóg je rozmnoży. Bóg dał ci krąg biblijny, abysy mógł służyć swoim braciom. Proś Pana, abysy był taki jak On, i abysy nigdy nie odesłał nikogo z pustymi rękoma, a będziesz podobny do Jezusa. Będziesz jak dobry zaczyn, który sprawia, że całe ciasto rośnie. Będziesz tym, kto umie zakładać królestwo niebieskie na tej ziemi. Będziesz człowiekiem uważnym, który pochyła się nad ranami braci, jak Jezus. AMEN

Wtorek

Mk 7,31-37

Znowu opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu.

Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę.

On wziął go na bok, osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: «Effatha», to znaczy: Otwórz się!

Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.

Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali.

I pełni zdumienia mówili: «Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę».

Środa

Mk 8,1-10

W owym czasie, gdy znowu wielki tłum był z Nim i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: «Żal Mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka».

Odpowiedzieli uczniowie: «Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?»

Zapytał ich: «Ile macie chlebów?» Odpowiedzieli: «Siedem».

I polecił ludowi usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo i polecił je rozdać.

Jedli do sytości, a pozostałych ułomków zebrali siedem koszów.

Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprowadził. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

Czwartek

Mk 8,11-13

Nadeszli faryzeusze i zaczęli rozprawiać z Nim, a chcąc wystawić Go na próbę, domagali się od Niego znaku.

On zaś westchnął głęboko w duszy i rzekł: «Czemu to plemię domaga się znaku? Zaprawdę powiadam wam: żaden znak nie będzie dany temu plemieniu».

I zostawiwszy ich, wsiadł z powrotem do łodzi i odpłynął na drugą stronę.

Piątek

Mk 8,14-21

A uczniowie zapomnieli wziąć chlebów i tylko jeden mieli z sobą w łodzi. Wtedy im przykazał: «Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda!».

Oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chleba.

Jezus zauważył to i rzekł im: «Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiały macie umysł?

Macie oczy, a nie widzicie; macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, kiedy połamałem pięć chlebów dla pięciu tysięcy?» Odpowiedzieli Mu: «Dwanaście».

«A kiedy połamałem siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków?» Odpowiedzieli: «Siedem».

I rzekł im: «Jeszcze nie rozumiecie?»

Sobota

Mk 8,22-26

Potem przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął.

On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego rękę i zapytał: «Czy widzisz co?»

A gdy przejrzał, powiedział: «Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa».

Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał on zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie.

Jezus odesłał go do domu ze słowami: «Tylko do wsi nie wstępuj!».

Niedziela

Mk 8,27-33

Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: «Za kogo uważają Mnie ludzie?»

Oni Mu odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków».

On ich zapytał: «A wy za kogo Mnie uważacie?»

Odpowiedział Mu Piotr: «Ty jesteś Mesjasz».

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać.

Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: «Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie».

Kogo dzisiaj powinienesz przyprowadzić do Pana?

Pomódl się dzisiaj za jakąś osobę. Idź na adorację i przynieś kogoś Jezusowi.

Czy potrafisz być delikatny jak Jezus?

Czy chcesz zabierać kogoś osobno, gdzieś zdala od tłumu by tam trwać przy kimś na modlitwie?

Czy pragniesz aby Jezus powiedział nad Tobą „Effata”?

Na co dzisiaj Jezus pragnie Cię otworzyć?

Na co jesteś zamknięty?

Co jest Twoim ograniczeniem, gdzie mówisz sobie, Jezusowi, że to raczej nie dla mnie, że to poza moimi możliwościami, że nie widzę powodu i możliwości, aby w tą rzeczywistość wejść?

Na kogo jesteś zamknięty - myśląc z nim to nie ma sensu rozmawiać?

Z nim nie ma sensu się pojednać?

Czy jest w Tobie troska o tych którzy są wokół Ciebie?

Czy dostrzegasz potrzeby i pragnienia innych?

Czy potrafisz wyjść poza swoje bezpieczeństwo, egocentryzm, egoizm?

Czy potrafisz myśleć nie tylko o tym co dla Ciebie jest dobre, ale co dobre dla innych dla ich zbudowania?

Uczyn dzisiaj jakieś dobro dla innych. Rozejrzyj się, popatrz i zrób coś!

Czy się dzisiaj podzielisz? Czasem, pieniędzmi, jedzeniem?

Co rozdasz?

Jeden jedyny raz kiedy Jezus zostawia człowieka i odpywa.

Dlaczego?

Czy wystawisz Pana na próbę?

Czy domagasz się znaku?

Czy ufasz?

Czy wierzysz?

Panie Jezu otwórz moje oczy żebym zobaczył, Twoją dobroć, spraw, żebym dostrzegł jak bardzo mnie umiłowałeś, że z miłości do mnie przyszedłeś na ten świat, aby mnie zbawić, ocalić, obdarzyć błogosławieństwem.

Katedra wPoniedziałku, 1900

Poniedziałek

Mk 8,34-9,1

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: «Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!

Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.

Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?

Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?

Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi». Mówił także do nich: «Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy».

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Czy chcesz pójść za Jezusem?
Czy chcesz wziąć swój krzyż i go naśladować?
Co jest warunkiem, jaki stwaiasz żeby móc pójść za Jezusem?
Jaki masz plan na życie?
Jak bardzo jesteś do tego planu przywiązany?
Czy kiedy Twój plan na życie nie zostanie zrealizowany, kiedy ktoś drugi ukrzyżuje Twoje plany, życie, marzenia, czy wtedy stwierdzisz, że Twoje życie nie ma sensu, skoro nie jest tak jak sobie je wymyśliłeś?
Czy kiedy stracisz, jeśli tak się stanie, twoje plany marzenia, to będziesz potrafił pokładać nadzieję i wiarę w Ewangelii?

Czy zawstydzisz się Ewangelii?
Czy świadom jesteś tego że drugi, świat, okoliczności mogą Cię ukrzyżować? Co wtedy zrobisz? Obrazisz się? Odejdziesz? Zostaniesz? Weźmiesz swój krzyż? Powiesz Amen? Ufam Ci Jezu? Nie rozumiem ale Ci ufam, bo Ty życie dla mnie straciłeś!

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Katedra wPoniedziałku, 1900

Wtorek

Mk 9,2-8

Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich.

Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła.

I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem.

Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza».

Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni.

I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!».

I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa.

To jest Syn umiłowany Jego słuchajcie!

Słuchasz?

Miłujesz?

Wierzysz?

Pokładasz nadzieję?

Ufasz?

Gdzie pozwoliłeś się Jezusowi przemienić?

Środa

Mk 9,9-13

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych.

Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy "powstać z martwych".

I pytali Go: «Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że w pierw musi przyjść Eliasz?»

Rzekł im w odpowiedzi: «Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i naprawi wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzonym.

Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane».

Czwartek

Mk 9,14-27

Gdy przyszedł do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go.

On ich zapytał: «O czym rozprawiacie z nimi?»

Odpowiedział Mu jeden z tłumu: «Nauczycielu, przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli».

On zaś rzekł do nich: «O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć?

Przyprowadźcie go do Mnie!»

I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach.

Jezus zapytał ojca: «Od jak dawna to mu się zdarza?» Ten zaś odrzekł: «Od dzieciństwa.

I często wrzucał go nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!».

Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy».

Natychmiast ojciec chłopca zawołał: «Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu!»

A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: «Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej w niego!».

A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: «On umarł».

Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał.

Co jest Twoją niemocą, z czym sobie nie radzisz?

Wstań kiedy Cię Jezus podniesie?

Wszystko jest możliwe dla tego kto wierzy?

Piątek

Mk 9,28-29

Gdy przyszedł do domu, uczniowie Go pytali na osobności: «Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?»

Rzekł im: «Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą i postem».

Sobota

Mk 9,30-37

Po wyjściu stamtąd podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym.

Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: «Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie».

Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać.

Tak przyszedli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: «O czym to rozprawialiście w drodze?»

Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzecjali się między sobą o to, kto z nich jest największy.

On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich:

«Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!».

Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich:

«Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał».

Pomódl się i podejmij post za drugiego. Nie musi to być post o chlebie i wodzie. Może zrezygnuj z mięsa (wstrzeмиężliwość), może zjedz trzy posiłki do sytości a nie dojadaj między nimi. Może daj sobie spokój z internetem, telewizją, muzyką. Ale cokolwiek zrobisz i podejmiesz zrób z miłości do drugiego. I może módl się dzisiaj koronką do Miłosierdzi Bożego, różańcem, jakąś litanią. ale zrób to częściej niż tylko jeden raz. Rozłóż modlitwę na cały dzień. Zrób to z miłości, nikt nawet nie będzie wiedział, ale zrób to dla niego!

O czym mówi Jezus uczniom?

O czym rozmawiają uczniowie?

O co się posprzecjali?

Chcesz być pierwszy?

Niedziela

Mk 9,38-41

Wtedy Jan rzekł do Niego: «Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami».

Lecz Jezus odrzekł: «Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie.

Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.

Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Komu podałeś kubek wody ze względu, że należy do Chrystusa?

Komu przyniosłeś ciastko ze względu, że należy do Chrystusa?

Kumu przyniosłeś paluszki ze względu, że należy do Chrystusa?

Komu przyniosłeś orzeszki ze względu

Komu przyniosłeś wafle

Komu przyniosłeś

Komu

Poniedziałek

Mk 9,42-50

Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze.

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie utłomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony.

I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła.

Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła,

gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie.

Bo każdy ogniem będzie posolony.

Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!».

Co jestes gotow zostawic dla Jezusa? Czy mozesz posolic pol wody w pelnej szklance? Gdzie Boza faska ma dotrzec, a gdzie lepiej nie, albo przynajmniej jeszcze nie dzisiaj?

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie utłomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony.

I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła.

Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła,

gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony.

Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!

tydzień dziesiąty

tydzień dziesiąty

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie utłomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony.

I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła.

Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła,

gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony.

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień dziesiąty

Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie utłomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony.

I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie, chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła.

Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła,

gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony.

Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą!

Co jestes gotow zostawic dla Jezusa? Czy mozesz posolic pol wody w pelnej szklance? Gdzie Boza faska ma dotrzec, a gdzie lepiej nie, albo przynajmniej jeszcze nie dzisiaj?

miejscach, z których jesteśmy widziani przez wszystkich. Tym, co nas interesuje, nie jest bycie blisko Jezusa, ale siedzę nie po Jego prawicy lub lewicy. Często posługujemy się darami Pana, aby przyoblec się w chwałę. I to jest pierwszy błąd.

Prawdziwa chwała Jezusa tkwi w oddaniu swojego życia.

Dlatego Jezus mówi im:„Nie wiecie, o co prosicie". Ja muszę wypić kielich. Moja chwała jest w oddaniu życia i w pełnieniu woli Ojca, którą jest picie kielicha i oddanie życia. Czy możecie to uczynić? Oni odpowiadają: „Możemy". Bracia, chwałą Jezusa jest pełnienie woli Ojca. Chwała Jezusa, to wypicie kielicha, a to oznacza oddanie życia bez względu na cenę. Oddanie życia za swoich braci. To powinno być naszą chwałą. To powinno być naszą wolą. Bracia, musimy służyć darami Pana, aby dać życie, a nie po to, aby siedzieć po prawicy, czy po lewicy Jezusa, dlatego że tronem Jezusa jest krzyż, na którym On zwycięża. Tak samo ma być i u nas. Czasem służba oznacza oddanie życia i jest krzyżem. Jednak że to właśnie mamy czynić. To jest naszą chwałą. Innymi słowy, mamy służyć. Rzeczywiście, kiedy przeczytamy wersety 41n, widzimy, że pozostałych dziesięciu oburzyło się na Jakuba i Jana. Jezus wykorzystuje tę okazję, aby dać im krótkie pouczenie: „Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu". To znaczy być wielkim, to znaczy być pierwszym, to znaczy być przyobleczoneym w chwałę. Służyć tak, jak służył Jezus. Nie po to, aby nas pochwalono, ale aby ratować naszych braci. To jest wielkie przesłanie Jezusa. Przesłanie to jest przeciwne logice ludzkiej. Służyć, kochać, dać życie, stać się ostatnim, aby być pierwszym, pierwszym w służbie jak to czynił Jezus.

Dalej w tym rozdziale jest pewien werset, werset 15, w którym Jezus mówi tę samą rzecz, lecz w inny sposób:„Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego". Dla Żyda dziecko jest dzieckiem. Nie jest osobą dorosłą. Nie jest brane pod uwagę. Jest kimś ostatnim. Ale Jezus mówi, że jeśli nie będziesz ostatni jak to dziecko, jeśli nie będziesz nikim jak to dziecko, nie będziesz mógł

być czymś, nie będziesz mógł być kimś. Bracia, dopóki nie zajmiemy ostatniego miejsca, jako słudzy nie będziemy mogli wejść do królestwa niebieskiego. Nie będziemy mogli znaleźć się ani po prawicy, ani po lewicy Jezusa. Zatem musimy używać darów Pana, aby być ostatnimi, aby służyć. Nie ulegnijcie następującej pokusie: „Nie chcę mieć darów, ponieważ nie chcę być pierwszym". Nie! Ja chcę mieć dary, aby być ostatnim, abym mógł służyć wszystkim, a w ten sposób będziesz blisko Jezusa. Jezus był pełen Ducha Świętego. Był pełen darów i używał ich, ale aby służyć. Służba ta zaprowadziła Go na krzyż. Dar Pana bardzo często prowadzi na jakiś krzyż, na którym jest ostatni dar, a mianowicie oddanie życia za braci. Ty, który masz krąg, używaj tego daru, który Bóg ci dał. Używaj wszystkich darów jakie ci dał, aby służyć braciom, aby dać życie za braci. I chociaż jesteś ostatni, nie brany pod uwagę, twoja służba sprawia, że zasiadasz po prawicy, albo po lewicy Jezusa. To jest twoja chwała: być jak Jezus. Bracia i siostry odwagi! Służmy Panu. Biegnijmy, aby być ostatnimi. Bądźmy podobni do Jezusa. Chlubmy się naszą chwałą, chwałą służenia. AMEN

Wtorek

Mk 10,1-9

Wybrał się stamtąd i przyszedł w granice Judei i Zajordania. Tłumy znowu ściągały do Niego i znowu je nauczał, jak miał zwyczaj.

Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę.

Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?»

Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić».

Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie.

Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało.

Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!»

Środa

Mk 10,10-16

W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to.

Powiedział im: «Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej.

I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».

Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego.

A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich:

«Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże.

Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego».

I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

Czwartek

Mk 10,17-22

Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien

człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»

Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.

Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę».

On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości».

Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł

mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»

Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Co jest Twoim bogactwem?

Napisz 7 rzeczy które są twoim skarbem, bogactwem.

Czy żyjesz przykazaniami?

Czy robisz rachunek sumienia patrząc na dziesięć przykazań?

Czego nie oddałbyś za żadne skarby świata nikomu?

Czy czasem nie trzymasz swojego grzechu jak skarbu nie chcąc go sprzedać?

Czy czasem nie trzymasz swojego dobra jak skarbu nie chcąc go sprzedać?

Piątek

Mk 10,23-31

Wówczas Jezus spojrział wokoło i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego».

Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność.

Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa

Bożego».

A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą:

«Któż więc może się zbawić?»

Jezus spojrział na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą».

Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam:

Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym

czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przysłym.

Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a

ostatnich pierwszymi».

Czy pragniesz zbawienia?

Porównaj dokładnie co opuszczamy dla Jezusa, a co

otrzymujemy widzisz różnicę?

Chcesz być pierwszym?

Chcesz być ostatnim?

Sobota

Mk 10,32-40

A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać:

«Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skazą Go na śmierć i wydadzą poganom.

I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie».

Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy».

On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?»

Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie».

Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?»

Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie.

Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane».

Niedziela

Mk 10,41-45

Gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana.

A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich:

«Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę.

Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym.

A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich.

Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu

służono,

lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za

wielu».

Czy chcesz panować nad drugim?

Czy chcesz być sługą drugiego?

Po co Bóg przyszedł na świat?

Kim jest Jezus?

Poniedziałek

Mk 10,46-52

Tak przysli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze.

Ten słyszac, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!»

Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go!» I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię».

On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa.

A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał».

Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

<i>Co chcesz abym Ci uczynił?</i>

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień jedenasty

Jesteśmy w jedenastym rozdziale, to bardzo piękny rozdział. Tym razem chcę podkreślić pewien aspekt tej Ewangelii wersetach 12-14, gdzie Pan mówi o bezpłodnym drzewie figowym.

Jesteśmy w jedenastym rozdziale, to bardzo piękny rozdział. Tym razem chcę podkreślić pewien aspekt tej Ewangelii wersetach 12-14, gdzie Pan mówi o bezpłodnym drzewie figowym.

Czytamy, że pewnego poranka, kiedy wychodzili z Betanii, Jezus odczuł głód. Z daleka zobaczył drzewo figowe pokryte liśćmi. Podeszedł więc do niego, żeby poszukać owoców. Wyobraźmy sobie Jezusa podchodzącego do drzewa figowego i szukającego na nim fig. Jednak nie znajduje nic innego oprócz liści. Słowo Boże mówi, że „nie był to czas na figi”. Jezus od razu mówi do tego drzewa figowego: „Niech już nikt nigdy nie je owocu z ciebie”. Natychmiast wywołuje to zdziwienie. Jak to możliwe, żeby jakieś drzewo figowe rodziło owoce nie w swojej porze?

Jakże Jezus może spodziewać się owocu z tego drzewa, skoro nie jest to jeszcze jego pora? Zatem to wypowiedziane przez Niego słowo jest nie na miejscu. Nie była to wina drzewa figowego. Drzewo figowe ma być drzewem figowym, ma wydawać owoce w ustalonym czasie. Jest tutaj jedna rzecz, bardzo ważna dla nas. Wyobraźmy sobie, że każdy z nas jest takim drzewem figowym pełnym liści. Nie możemy mieć tylko liści. Musimy mieć owoce. Owoce, które zaspokoją głód tych, którzy do nas przychodzą. Owoce, które służą, aby dać pokarmu Jezusowi. Powiecie mi na to: jak to, nakarmić Jezusa? Oczywiście, ponieważ Jezus mówi, że jeżeli uczynimy coś dla tych Jego braci najmniejszych, oznacza to, że uczyniliśmy to dla Niego. Będziemy więc mogli powiedzieć: Jezus jest głodny i szuka pokarmu. Możemy dać Mu ten pokarm. Lud Boży jest głodny, jest głodny i szuka czegoś, co mogłoby zaspokoić ten głód. **Jesteśmy wezwani, aby dać mu te owoce. W naszym życiu chrześcijańskim musimy wydawać owoce.** Te owoce są owocami Ducha Świętego. Owocem Ducha Świętego jest radość, pokój, życzliwość, opanowanie i wiele innych. Nasz lud tego potrzebuje. Zatem musimy przynieść owoce godne nawrócenia.

Uczestniczenie we wspólnocie oznacza wejście na drogę nawrócenia. Nawrócić się w 100%. Nie tylko dla nas samych, aby stać się świętymi i na tym koniec, ale aby nakarmić naszych braci. Tak jak Jezus jest chlebem, który zstąpił z nieba, podobnie i my mamy być chlebem dla naszych braci. Nie wystarczy przychodzić na spotkania, pomodlić się, pośpiewać, poweselić się i na tym koniec, a wszystko toczy się jak przedtem. Prawdziwe bycie we wspólnocie przemienia serca. Po czym poznać, że rzeczywiście przynosisz owoce?

Po tym, że ludzie przychodzą. Jezus już z daleka widzi drzewo figowe. Bracia cię obserwują, patrzą na ciebie. Wiedzą, że się modlisz. Widzą, że wierzysz. Są głodni i patrzą na ciebie, żeby zobaczyć czy u ciebie mogą znaleźć to, czego potrzebują. Twoje życie jest dla innych. Jest dla Jezusa, który żyje w braciach. Nakarm ich. Daj im do picia wodę Ducha Świętego. Daj im Słowo Boże. Daj im twoje świadectwo. Daj im twoją otwartość na nich, twoją gościnnność, gdzie ich rany mogą znaleźć pocieszenie i uzdrowienie. Słowo Boże mówi, że nie była to pora na figi. Dla nas jednak jest tylko jedna pora, pora wydawania owoców. Pan chce, abyśmy wydawali owoce przez 12 miesięcy w ciągu roku, ponieważ człowiek odczuwa głód

codziennie. Codziennie więc trzeba przynosić owoce. Muszę być drzewem figowym, które przynosi owoce przez 12 miesięcy w roku.

To właśnie chce powiedzieć nam Słowo, którego wysłuchaliśmy. Zatem bracia odwagi, zaangażujmy się w drogę nawrócenia. Wprowadzajmy w czyn Słowo Boże, ponieważ w ten sposób będziemy mogli nakarmić naszych braci. Odwagi bracia! Pan oczekuje od nas pokarmu. Dał nam swojego Ducha Świętego, abyśmy mogli wydawać owoce. Wspólnota jest jak szklarnia w ogrodzie, która umożliwia nam dojrzewanie, aby dać owoce naszemu ludowi. AMEN

Wtorek

Mk 11,1-6

Gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage i Betanii na Górze Oliwnej, posłał dwóch spośród swoich uczniów i rzekł im: «Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz przy wejściu do niej znajdziecie ośłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj! A gdyby was kto pytał, dlaczego to robicie, powiedzcie: Pan go potrzebuje i zaraz odeśle je tu z powrotem». Poszli i znaleźli ośłę przywiązane do drzwi z zewnątrz, na ulicy. Odwiązali je, a niektórzy ze stojących tam pytali ich: «Co to ma znaczyć, że odwiązujecie ośłę?» Oni zaś odpowiedzieli im tak, jak Jezus polecił. I pozwolili im.

Środa

Mk 11,7-11

Przyprowadzili więc ośłę do Jezusa i zarzucili na nie swe płaszcze, a On wszedł na nie. Wielu zaś słało swe płaszcze na drodze, a inni gałązki ścięte na polach. A ci, którzy Go poprzedzali i którzy szli za Nim, wołali: «Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie. Błogosławione królestwo ojca naszego Dawida, które przychodzi. Hosanna na wysokościach!» Tak przybył do Jerozolimy i wszedł do świątyni. Obejrzał wszystko, a że pora była już późna, wyszedł razem z Dwunastoma do Betanii.

Czwartek

Mk 11,12-14

Nazajutrz, gdy wyszli oni z Betanii, uczuł głód. A widząc z daleka drzewo figowe, okryte liśćmi, podszedł ku niemu zobaczyć, czy nie znajdzie czegoś na nim. Lecz przyszedłszy bliżej, nie znalazł nic prócz liści, gdyż nie był to czas na figi. Wtedy rzekł do drzewa: «Niech nikt nigdy nie je owocu z ciebie!» Słyszeli to Jego uczniowie.

Piątek

Mk 11,15-18

I przyszedł do Jerozolimy. Wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni powywracał stoły zmieniających pieniądze i ławki tych, którzy sprzedawali gołębie, i nie pozwolił, żeby kto przeniósł sprzęt jaki przez świątynię. Potem uczył ich mówiąc: «Czyż nie jest napisane: Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców». Doszło to do arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i szukali sposobu, jak by Go zgładzić. Czuli bowiem lęk przed Nim, gdyż cały tłum był zachwycony Jego nauką.

Sobota

Mk 11,19-23

Gdy zaś wieczór zapadał, Jezus i uczniowie wychodzili poza miasto. Przechodząc rano, ujrzeni drzewo figowe uschłe od korzeni. Wtedy Piotr przypomniał sobie i rzekł do Niego: «Rabbi, patrz, drzewo figowe, któreś przeklął, uschło». Jezus im odpowiedział: «Miejcie wiarę w Boga! Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: "Podnieś się i rzuć się w morze", a nie wątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie.

Niedziela

Mk 11,24-25

Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze».

*Co jest Twoim zielonymi listkami - czyli czymś co ładnie wygląda, jest znakiem świeżości, życia jest miłe dla oka, dla innych?
 Gdzie owocujesz?
 Jakim owocem nakarmisz głód Jezusa?
 Co jest owocem Twojego wędrowania za Jezusem?
 Wydajesz owoce?
 Kogo dzisiaj nakarmiłeś?
 Czym nakarmiłeś Jezusa?
 Gdzie byłeś owocem dla innych?
 Znajdź dziesięć owoców czytania Ewangelii Marka, modlitwy, karmienia się Eucharystią?*

Czy uwielbiasz każdego dnia Pana?

Czy modlisz się jak na spotkaniach wspólnoty uwielbiając Pana?

Czy dostrzegasz w Jezusie Króla, który przychodzi z pokojem?

Czy można prowadzić wojnę siedząc na osiołku?

Dlaczego Jezus wjechał na osiołku a nie konno?

Czy potrafisz być posłuszny Panu Jezusowi?

Do czego zaprasza Cię dzisiaj?

Co Ci dzisiaj Jezus polecił?

Co odpowiadasz ludziom gdy pytają Cię o wiarę?

Czy modlisz się ufnie i wytrwale z wiarą?

Czy kiedy zaczynasz modlitwę jest w Tobie pragnienie jedności z Ojcem z Jezusem z Braćmi i Siostrami?

Czy przebaczasz z całego serca?

Czy pragniesz aby to Jezus był Twoim przebaczeniem?

Panie Jezu chciałbym z całego serca tak jak Ty

przebaczyć tym którzy mnie skrzywdzili, zranili.

Pomyśl o tych wszystkich osobach w ciągu całego życia i proś Pana Jezusa za nimi, zapragnij tej Jezusowej Wolności. Uwielbiaj za nich Boga, może nie wiedzieli co czynią, może potrzebują naszego miłosierdzia.

Owocujesz?

Czy pielęgnujesz wiarę, czy modlisz się o wiarę?

Co robisz w pokusach przeciw wierze?

Czy prosisz Jezusa o ufność, wiarę?

Czy jesteś zuchwały w modlitwie, Jezus na to czeka!

Czy modlisz się z gorliwością?

Czy Twoje serce jest przestrzenią modlitwy?

Gdzie Jezus ma zrobić porządek?

Gdzie ma królować?

Co jest w Twoim sercu?

Poniedziałek

Mk 11,26-33

Przyszli znowu do Jerozolimy. Kiedy chodził po świątyni, przystąpili do Niego arcykapłani, uczeni w Piśmie i starsi i zapytali Go: «Jakim prawem to czynisz? I kto Ci dał tę władzę, żeby to czynić?» Jezus im odpowiedział: «Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie Mi na nie, a powiem wam, jakim prawem to czynię.

Czy chrzest Janowy pochodził z nieba, czy też od ludzi? Odpowiedzcie Mi!»

Oni zastanawiali się między sobą: «Jeśli powiemy : "z nieba", to nam zarzuci: "Dlaczego więc nie uwierzyliście mu?"

Powiemy: "Od ludzi"». Lecz bali się tłumu, ponieważ wszyscy uważali Jana rzeczywiście za proroka. Odpowiedzieli więc Jezusowi: «Nie wiemy». Jezus im rzekł: «Więc i Ja nie powiem wam, jakim prawem to czynię».

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień dwunasty

odpowiednie kamienie, aby można było budować, a musimy wyrzucić te, które są nieużyteczne. Jednak tutaj potrzebne jest rozeznanie, dobre rozeznanie. Potrzebne jest rozeznanie celem wybrania odpowiedniego kamienia, który podtrzymuje wszystko. Jeśli nie ma tego kamienia, wszystko runie. Jeśli chcemy budować nasz dom, jeśli chcemy budować nasze życie, musimy wybrać kamień węgielny, który podtrzymuje pozostałe kamienie.

Tym kamieniem jest Jezus.

Musimy postawić Jezusa w centrum naszego życia.

Jezus musi wejść we wszystkie dziedziny naszego życia. Nie tylko w naszym życiu modlitewnym, lecz także w życiu rodzinnym w centrum powinien być Jezus. W sferze ekonomicznej w centrum powinien być Jezus. W życiu Kościoła w centrum powinien być Jezus. W życiu społecznym w centrum powinien być Jezus. W życiu politycznym w centrum powinien być Jezus. Bez Jezusa wszystko się wali. Przy pierwszej burzy wszystko runie. Uważajmy na to, jak wybieramy kamienie. Musimy wybrać nie te, które na pierwszy rzut oka wydają się najpiękniejsze, ale ten kamień, który jest kamieniem węgielnym. Kamień węgielny jest tylko jeden jedyny, a jest nim Jezus. Chcę również podkreślić jeszcze jeden aspekt. Bracia z naszego kręgu biblijnego mogą być kamieniami węgielnymi. Tak, twój brat może być kamieniem węgielnym dla twojego życia. Jeśli chcesz budować wspólnotę, oczywiście, że jego centrum jest Jezus, On jest kamieniem węgielnym, ale również twój brat może być kamieniem węgielnym, z którego pomocą można budować wspólnotę. Jeśli jesteś żonaty, twoja żona może być twoim kamieniem węgielnym - i na odwrót. Twój brat, twój przyjaciel może być kamieniem węgielnym. Musimy wznosić budowlę duchową i wzajemnie siebie potrzebujemy. Bracia, musimy prosić Ducha Świętego, aby pozwolił nam odkryć, że potrzebujemy siebie nawzajem. Mój brat może być kamieniem węgielnym. Uważajmy na to, jak odrzucamy, jak wybieramy, ponieważ nasz brat może być kamieniem węgielnym. Dzięki jego miłości, ja wzrastam w miłości. Dzięki jego wierze, ja wzrastam w wierze. Sam nie jestem w stanie nic uczynić. Jeżeli rzeczywiście kocham Jezusa, jeśli Jezus jest rzeczywiście moim kamieniem węgielnym, jest nim również mój brat. Dlatego, że nie mogę kochać Boga, którego nie widzę, jeśli nie kocham mojego brata, którego widzę. Bracia, rzeczą istotną jest kochanie Boga i naszego brata. Miłość oznacza kochanie Boga i brata. Jeśli przyjmują Jezusa, nie mogą nie przyjąć mojego brata. Jeśli Jezus jest drogą prowadzącą mnie do Ojca, jest nią

również brat. On mi pomaga iść do Jezusa. Zatem bracia, zacznijmy patrzeć na naszych braci, jako na nasze kamienie węgielne, które pomagają nam zachować w naszym domu prawdziwy kamień węgielny, którym jest Jezus. Zacznij patrzeć na osoby, które mieszkają razem z tobą, jako na kamienie węgielne, których potrzebujesz do budowania twojego życia, aby było ono mocne. Patrz na braci z twojego kręgu, jako na liczne kamienie węgielne. Jeśli rzeczywiście odczuwasz potrzebę trwałości w twoim życiu, jeśli rzeczywiście chcesz być pewny w swoim życiu, potrzebujesz wiele kamieni węgielnych, wielu braci. Co robić? Ewangelizuj ich, zapraszaj na spotkania wspólnoty, a staną się dla ciebie kamieniami węgielnymi, które pomogą ci w położeniu prawdziwego kamienia węgielnego – Jezusa. To jest Boże dzieło. To jest cud dla naszych oczu. Zatem w tym tygodniu patrz na braci i kiedy ich będziesz widzieć, wypowiedz w sercu tę modlitwę: „Dzięki Ci Panie, ponieważ potrzebuję tego mojego brata. Dzięki Ci, ponieważ moja wierność zależy również od niego. Dzięki Ci Panie Jezu”.

Kontynuujemy nasze rozważania nad Ewangelią Marka. Jesteśmy w 12 rozdziale. Jest to piękny rozdział rozpoczynający się od pięknej przypowieści, która kończy się w następujący sposób w wersecie 10: „Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych". Jest to cudowne. Jezus jest tym kamieniem, który został odrzucony, który budownicзовie uważali za bezużyteczny. Jednak, w rzeczywistości ten kamień stał się głowicą węgła. Bracia, wielokrotnie tak właśnie się dzieje. Ten kamień, który odrzucamy, staje się kamieniem węgielnym naszego domu. Budownicзовie chcieli wybudować dom. Piękny dom. Wybrali kamienie. Wybrali te, które uważali za najlepsze, a odrzucili te, które według nich były niepotrzebne. Chcemy budować dom. Musimy wybrać

Jakim prawem Jezus pragnie królować w Twoim życiu?

Kim jest Jezus?

Wtorek

Mk 12,1-12

I zaczął im mówić w przypowieściach: «Pewien człowiek założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał tłocznię i zbudował wieżę. W końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał.

W odpowiedniej porze posłał do rolników sługę, by odebrał od nich część należną z plonów winnicy. Ci chwycili go, obili i odesłali z niczym.

Wtedy posłał do nich drugiego sługę; lecz i tego zranili w głowę i znieważyli.

Posłał jeszcze jednego, tego zabili. I posłał wielu innych, z których jednych obili, drugich pozabijali.

Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. Posłał go jako ostatniego do nich, bo sobie mówił: "Uszanują mojego syna".

Lecz owi rolnicy mówili nawzajem do siebie: "To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze".

I chwyciwszy, zabili go i wyrzucili z winnicy.

Cóż uczyni właściciel winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników, a winnicę odda innym.

Nie czytaliście tych słów w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w oczach naszych».

I starali się Go ująć, lecz bali się tłumu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść. Zostawili więc Go i odeszli.

Środa

Mk 12,13-17

Posłali natomiast do Niego kilku faryzeuszów i zwolenników Heroda, którzy mieli pochwyć Go w mowie.

Ci przyszli i rzekli do Niego: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i na nikim Ci nie zależy. Bo nie oglądasz się na osobę ludzką, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? Mamy płacić czy nie płacić?» Lecz On poznał ich obłudę i rzekł do nich: «Czemu Mnie wystawiacie na próbę? Przynieście Mi denara, chcę zobaczyć».

Przynieśli, a On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?» Odpowiedzieli Mu: «Cezara».

Wówczas Jezus rzekł do nich: «Oddajcie więc

Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga». I byli pełni podziwu dla Niego.

Czwartek

Mk 12,18-25

Potem przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób:

«Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat i pozostawi żonę, a nie zostawi dziecka, niech jego brat weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo swemu bratu.

Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając nie zostawił potomstwa.

Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę».

Jezus im rzekł: «Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie.

Czy pragniesz należeć do Jezusa, do Boga?

Czy pragniesz aby to On królował w Twoim życiu?

Czy wierzysz w moc Bożą?

Panie Jezu, pragnę oddawać każdego dnia swoje życie Tobie, bo potrzebuję Twojej miłości wiary i nadziei. Potrzebuję Mocy z wysoka, bądź moim Panem, bądź moim Nauczycielem, bądź moim Zbawicielem.

Piątek

Mk 12,26-27

Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa "O krzaku", jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba.

Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych.

Jesteście w wielkim błędzie».

Sobota

Mk 12,28-34

Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?»

Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden.

Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.

Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych».

Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego.

Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary».

Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego».

I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Jakie jest najważniejsze z przykazań?

Czy żyjesz tym przykazaniem?

Jakie jest drugie przykazanie?

Czy kochasz siebie?

Czy kochasz bliźniego jak siebie?

Czy możesz kochać bliźniego nie kochając siebie?

Niedziela

Mk 12,35-40

Nauczając w świątyni, Jezus zapytał: «Jak mogą twierdzić uczeni w Piśmie, że Mesjasz jest Synem Dawida?

Wszak sam Dawid mówi w Duchu Świętym: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich pod stopy Twoje.

Sam Dawid nazywa Go Panem, skądże więc jest tylko jego synem?» A wielki tłum chętnie Go słuchał.

I nauczając dalej mówił: «Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach.

Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok».

Kto jest Panem?

Czy zależy Ci na pochvale innych?

Dla kogo się modlisz?

Dla kogo czynisz dobro?

Dla kogo przebaczasz?

Dla kogo rozbrajasz się z gniewu?

Dla kogo obdarzasz innych radością?

Kto jest Panem winnicy?

Co zrobiliśmy z Jego Synem?

Co robimy z Jego dziedzictwem?

Poniedziałek

Czwartek

Mk 12,41-44

Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbo-ny. Wielu bogatych wrzucało wiele.

Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz.

Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich:

«Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie».

Kto zapłacił za Twój grzech?

Ile wrzucił do skarbony?

Co chcesz dać Jezusowi?

Czy pamiętasz o jałmużnie?

Czy dzielisz się z ubogimi?

Czy jesteś hojny?

Czy dzielisz się życiem, czasem, talentami z innymi?

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień trzynasty

„UWAGA!“. W wersecie 29 czytamy : „Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wieździe, że blisko jest, we drzwiach“. Natomiast w wersecie 31 mówi: „Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą“. Patrz na to, co się dzieje i ucz się. Czego się uczyć? Tego, o czym jest napisane w wersecie 31. Wszystko przeminie. również niebo i ziemia. Również najbardziej stabilne rzeczy: niebo i ziemia. Kto jest w stanie poruczyć niebem, kto jest w stanie poruszyć ziemią. Nikt. Niebo i ziemia przeminą, lecz jedna rzecz nie przeminie: Jego słowo. Ta przypowieść jest cudowna, ponieważ przez nią Jezus chce nam powiedzieć, że w życiu wszystko przemija. Wszystko ma jakiś początek i jakiś koniec. Ale jest jedna rzecz, która nigdy się nie skończy, jest nią Jego Słowo, które jest źródłem zbawienia dla nas. Tym słowem jest Jezus. Jezus nigdy nie przeminie. On jest wieczny. Popatrzmy na to wszystko, co się dzieje i nauczmy się tej lekcji, wszystko się zmienia, wszystko przemija, ale On zawsze jest z nami. Jego słowa nie przeminą. To znaczy, że zawsze będą stałe, że zawsze będą z nami. Jego słowa nigdy się nie poruszą. On zawsze będzie tutaj, u naszego boku, aby obdarzyć nas zaufaniem, żeby nas zachęcić, aby podtrzymać nas w wierze. W naszym życiu zmieni się wiele rzeczy. Przyjdą próby, mogą stać się lepszym, ale mogą też przydarzyć mi się jeszcze gorsze grzechy. Tylko jedna rzecz się nie zmieni, pozostanie zawsze stała, a mianowicie Jego miłość do nas, która objawia się w Jego Słowie. Jego Słowa miłości do mnie nigdy się nie zmienia, nawet jeśli ja się zmienię. Bracia, to jest wielka zachęta. Bóg się nie zmienia. Bóg w swojej miłości wobec nas jest zawsze wierny. Nauczmy się tej lekcji od drzewa figowego. Lato jest blisko, kiedy drzewo figowe zaczyna wypuszczać liście. Bądźmy również inteligentni. Popatrzmy na nasze życie. Ile jest w nim zmian? Popatrzmy na naszą rodzinę. Ile jest w niej zmian? Popatrz my na nasz Kościół. Ile rzeczy się zmienia? Popatrzmy na nasze społeczeństwo. Ile rzeczy się zmienia? Popatrzmy na Polskę. Ile rzeczy się zmienia? Ale jedna rzecz się nie zmieniła. Jego Słowo. Jego słowo jest u naszego boku, aby dać nam zbawienie. Nie po to, aby nas potępić. Jego słowo jest u naszego boku, żeby również dzisiaj powtórzyć nam, że On nas kocha i jest nam wierny.

Kontynuujemy nasze rozważania nad Ewangelią Marka rozdział 13. Tutaj chcę podkreślić wersety 28-32. Również tutaj mowa jest o drzewie figowym. Pan mówi: „A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo. Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato“. Uczcie się od drzewa figowego, kiedy nadchodzi lato, dokonuje się w nim pewna przemiana i po tej przemianie wnioskujemy, że lato jest blisko. On mówi:

Zatem w najbliższym tygodniu, kiedy będziesz miał trochę czasu, zatrzymaj się i zastanów, popatrz na przyrodę, zobacz jak wszystko się zmienia. Ile jest pór roku? W porze roku wszystko się zmienia. Zatrzymaj się i popatrz na ludzi. Zastanów się nad życiem społecznym, kościelnym. Wiele rzeczy się zmienia. Nie powinno nas to zniechęcać,

ale umacniać naszą wiarę. Ty, Jezu nigdy się nie zmienisz, Ty zawsze jesteś ze mną. Zatem, jeśli ja się zmienię, nawet gdybym kóregoś dnia upadł bardzo nisko, Ty będziesz ze mną. Twoja ręka mnie podtrzyma, podniesie mnie na nowo, utrzyma mnie na nogach. Poświęć nieco czasu na refleksję i dziękuj Panu. Niech to będzie twoją modlitwą: „Panie, Ty nigdy się nie zmieniasz. Niebo i ziemia przeminą, ale Twoje słowa nigdy nie przeminą. Dzięki Ci Panie“. AMEN

Wtorek

Mk 13,1-2

Gdy wychodził ze świątyni, rzekł Mu jeden z uczniów: «Nauczycielu, patrz, co za kamienie i jakie budowle!»

Jezus mu odpowiedział: «Widzisz te potężne budowle? Nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».

Środa

Mk 13,3-10

A gdy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw świątyni, pytali Go na osobności Piotr, Jakub, Jan i Andrzej: «Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy to wszystko zacznie się spełniać?» Wówczas Jezus zaczął im mówić: «Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł.

Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą.

Kiedy więc usłyszycie o wojnach i pogłoskach wojennych, nie trwóźcie się! To się musi stać, ale to jeszcze nie koniec.

Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; będą miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest początek boleści.

A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich. Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom.

Czwartek

Mk 13,11-13

A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty.

Brat wyda brata na śmierć i ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią.

I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.

Piątek

Mk 13,14-20

A gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zalegającą tam, gdzie być nie powinna - kto czyta, niech rozumie - wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry.

Kto będzie na dachu, niech nie schodzi i nie wchodzi do domu, żeby coś zabrać.

A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz.

Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni. A módlcie się, żeby to nie przypadło w zimie.

Albowiem dni owe będą czasem ucisku, jakiego nie było od początku stworzenia Bożego aż dotąd i nigdy nie będzie.

I gdyby Pan nie skrócił owych dni, nikt by nie ocalał. Ale skróci te dni z powodu wybranych, których sobie obrał.

Sobota

Mk 13,21-27

I wtedy jeśliby wam kto powiedział: Oto tu jest Mesjasz, oto tam: nie wiercie.

Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe wybranych.

Wy przeto uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem. W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku.

Gwiazdy będą padać z nieba i moce na niebie zostaną wstrząśnięte.

Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą. Wtedy pośle On aniołów i zbierze swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba.

Niedziela

Mk 13,28-33

A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Kiedy już jego gałąź nabiera soków i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato.

Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, że blisko jest, we drzwiach.

Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie.

Kto jest Panem Twojego życia?

Komu ufasz?

Kogo słuchasz w swoim życiu?

Czy jesteś posłuszny Kościołowi?

Czy potrafiłbyś oddać życie za Jezusa?

Jak byłyby Twoje ostatnie słowa?

Pomyśl dzisiaj jakie słowa chciałbyś zostawić gdyby

Twoje życie stanęło przed Tajemnicą Męczeństwa?

Czy oddałbyś życie za Jezusa?

Co by się stało gdyby Twój przyjaciele, rodzina, bracia

wydali by Ciebie na śmierć?

Czynosisz w sobie imię Jezus?

Czy chcesz wytrwać do końca?

Czy jesteś posłuszny Duchowi Świętemu?

Czy słuchasz Jego natchnień?

Czy jesteś im posłuszny?

Gdybyś miał dzisiaj umrzeć, to co byś zrobił?

Czy jesteś gotowy?

Jakie słowa chciałbyś powiedzieć Jezusowi gdy Go

spotkasz?

Co zrobisz jak Go spotkasz?

Owocujesz?

Moje Słowa nie przeminą - wierzysz Mu?

Czy potrafisz sam zachować swoje życie?

Czy dostrzegasz przemijanie świata?

Czy chcesz żyć wiecznie?

Czy jest w Tobie pragnienie życia na wieki z Bogiem?

Kalendarz z tydzień trzynasty

Poniedziałek

Mk 13,34-37

Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. Zostawił swój dom, powierzył swoim sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem.

By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących.

Lecz co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie!».

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień trzynasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

byłaby jedynie wyrokiem skazującym bez rozpoznanego sensu. Trzy obrazy:

1. To jest Ciało Moje to jest Krew moja. - zwroty zaczerpnięte z języka ofiarniczego Izraela, którym oznaczano dary składane Bogu na ofiarę w świątyni. Posługując się nimi Jezus wskazuje , na siebie jako na ostateczną ofiarę, w której wypełnienie znajdują wszystkie ofiary starotestamentalne. Ofiarami były zwierzęta, ryt przynoszący życie, grzech, wina domagała się krwi, życie za życie. Może trzeba by nie wchodząc zbytnio w szczegóły stwierdzić, że może tak to jest że miłość potrzebuje daru życia, że to się wiąże z przelaniem krwi, oddawaniem życia. Niby to slogan, niby to oczywiste. Ale to trochę tak jest. Nie może się to życie pojawić bez śmierci. Bez obumierania. Jeżeli nie zaczniemy umierać dla swojego egoizmu, nic z tego nie będzie. Żucie będzie powiązane z traceniem. Nie wchodząc w obszar winy, którego my nie lubimy, to zobaczymy Jezusa który pragnie nam pokazać, że chcesz kochać to przygotuj się na tracenie życia. Im wcześniej to zauważymy tym lepiej. A zarazem ten pierwszy obraz ofiary mówi nam że:

a) Bóg nie chce ofiar ze zwierząt bo wszystko jest jego własnością, że On jest stwórcą, Ofiar z cielców i kozłów nie chciałeś i nie podobały się tobie.

b) Nie chce ofiar z ludzi ponieważ stworzył człowieka do życia.

c) Bóg chce czegoś większego: chce miłości, która przeobraża człowieka i w

której człowiek potrafi przyjąć Boga i Jemu się oddać.

To co do tej pory ukazywało się jako daremne, te wszystkie ofiary, które miały być darem dla Boga, który miał symbolizować jakąś jedność z Bogiem – to teraz dokonuje się w Jezusie Chrystusie. Tyle tylko że okazuje się, że Bóg nie potrzebuje rzeczy zwierząt, ale nagle Bóg w sobie staje się darem dla nas. Jezus jest darem dla Ojca, i jest darem dla nas. Nie daje Bogu jakiejś rzeczy ale siebie samego i nas w darze. Ten kontekst ofiary podprowadza nas pod teologię daru. W darze, żeby był darem nie może być przymusu, nie może być lęku. Potrzeba zaufania, że dar zostanie przyjęty. Bóg daje nam życie a my je przyjmujemy i dajemy jemu a on je przyjmuje. Pokazuje to jeszcze jedną rzecz, że to dawanie, tracenie nie musi być daremne. Ale, że może być życiodajne.

2. To jest Ciało moje, które za Was będzie wydane, Krew Moja, która za Was będzie wydana. To zdanie pochodzi ze znajdujących się u Izajasza Pieśni Sługi Pańskiego. Cztery Pieśni, które łączy tajemnicza postać Sługi Pańskiego.

tydzień czternasty — 400

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

Kalendarz z tydzień czternasty

miłości Boga, który daje Nowe Serce. Przymierze będzie też źródłem poznania Pana. Czy nie jest tak, że to jest ostateczny znak że Bóg pragnie być blisko nas, pragnie być z nami, że pragnie od środka przemieniać nasze serce. Jezus odwołując się do tego obrazu jakby chciał powiedzieć, oto teraz ono zaczyna się wypełniać. Eucharystia jest drogą przemiany serca. Konanie Jezusa jest zawarciem przymierza. Jest zawarciem braterstwa krwi pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Przymierze wiązało się z wylaniem krwi, pokropieniem krwi na znak przymierza, braterstwa. Życie za życie. Ten, który jest Synem Ojca i Człowiekiem, w swej śmierci oddaje nas Ojcu. Tworzy braterstwo krwi. Otwiera drzwi do tej pory zamknięte. Jezus Chrystus Syn Boży i Człowiek, który nie traci swej miłości w momencie śmierci, a śmierć przemienia w wydarzenie miłości i prawdy, On jest odpowiedzią w nim zostało zawarte przymierze. Tak rodzi się eucharystia, to pokazuje jakie jest jej źródło. Same słowa nie wystarczają nie wystarcza też śmierć, i nie wystarczą one razem. Musi dołączyć zmartwychwstanie. W Jezusie Bóg przyjmuje śmierć czyniąc ją drzwiami rodzącymi życie. Z połączenia tego wszystkiego, z tego że przeobraża swą śmierć – coś samo w sobie absurdalne – w „tak, w akt miłości i adoracji a Bóg to przyjmuje i przeobraża. Na krzyżu Jezus wytrwał w miłości. Jezus umierając modli się. W otchłani śmierci dochowuje pierwszego przykazania. . Ma nieustanie Boga przed sobą. Z takiej śmierci rodzi się eucharystia. Co tutaj się odkrywa? Teologia porażki. Jezus umiera opuszczony, skazany za swoje słowa. Odpowiedzią ludzi na to wielkie orędzie i opowieść o Ojcu i królestwie był krzyż. Taki koniec uczy, że sukces nie jest żadnym z imion Boga. I dążenie do sukcesu nie jest chrześcijańskie. Jego sukces przychodzi przez krzyż. Tym co umacnia naszą nadzieję i miłość jest paradoksalnie nie kościół sukcesu, ale kościół cierpiących. Jezus na krzyżu jest znakiem nadziei i odwagi, jest znakiem takiej miłości która jest potężniejsza niż śmierć, takiej miłości która w obliczu trudu i porażki modli się i ufa Bogu. Bo w Jezusie otwiera się znak Boga przychodzącego do świata, poranionego, bolącego, cierpiącego, takiego który nieustanie może dostępować zmartwychwstania!!!

Wtorek

Mk 14,1-11

Za dwa dni była Pascha i Święto Przaśników. Arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępnie ująć i zabić. Lecz mówili: «Tylko nie w czasie święta, by nie było wzburzenia między ludem». A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Tędowatego, i siedział za stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę. A niektórzy oburzyli się, mówiąc między sobą: «Po co to marnowanie olejku? Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim». I przeciw niej szemrali. Lecz Jezus rzekł: «Zostawcie ją; czemu sprawiacie jej przykrość? Dobry uczynek spełniła względem Mnie. Bo ubogich zawsze macie u siebie i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; lecz Mnie nie zawsze macie. Ona uczyniła, co mogła; już naprzód namaściła moje ciało na pogrzeb. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła». Wtedy Judasz Iskariota, jeden z Dwunastu, poszedł do arcykapłanów, aby im Go wydać. Gdy to usłyszeli, ucieszyli się i przyrzekli dać mu pieniądze. Odtąd szukał dogodnej sposobności, jak by Go wydać.

Co jest Twoim dobrym uczynkiem dla Jezusa? Dlaczego Judasz zdradził? Może dlatego, że wydawało Mu się, że to wszystko powinno inaczej wyglądać?

Środa

Mk 14,12-16

W pierwszy dzień Przaśników, kiedy ofiarowywano Paschę, zapytali Jezusa Jego uczniowie: «Gdzie chcesz, abyśmy poszli poczynić przygotowania, żebyś mógł spożyć Paschę?» I posłał dwóch spośród swoich uczniów z tym poleceniem: «Idźcie do miasta, a spotka was człowiek, niosący dzban wody. Idźcie za nim i tam, gdzie wejdzie, powiecie gospodarzowi: Nauczyciel pyta: gdzie jest dla Mnie izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami? On wskaże wam na górze salę dużą, usłaną i gotową. Tam przygotujecie dla nas». Uczniowie wybrali się i przyszli do miasta, gdzie znaleźli, tak jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

Czwartek

Mk 14,17-26

Z nastaniem wieczoru przyszedł tam razem z Dwunastoma. A gdy zajęli miejsca i jedli, Jezus rzekł: «Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi, ten, który je ze Mną». Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: «Czyż-bym ja?» On im rzekł: «Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w misie. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził». A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje». Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, i pili z niego wszyscy. I rzekł do nich: «To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę, powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę nowy w królestwie Bożym». Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej.

Historia największej miłości i zdrady. Czy karmisz się Ciałem Jezusa? Czy pragniesz trwać w jedności z Nim skoro jest w Twoim życiu? Czy pragniesz żeby Twoje pragnienia, sposoby działania, zachowania były w jedności z Jezusem? Czy pragniesz żeby Jego Krew krążyła w Twoim życiu?

Piątek

Mk 14,27-31

Wtedy Jezus im rzekł: «Wszyscy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei». Na to rzekł Mu Piotr: «Choćby wszyscy zwątpili, ale nie ja!» Odpowiedział mu Jezus: «Zaprawdę, powiadam ci: dzisiaj, tej nocy, zanim kogut dwa razy zapieje, ty trzy razy się Mnie wyprzesz». Lecz on tym bardziej zapewniał: «Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie». I wszyscy tak samo mówili.

Sobota

Mk 14,32-42

A kiedy przyszli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: «Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił». Wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drzeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina. I mówił: «Abba, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty niech się stanie!» Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: «Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Odszedł znowu i modlił się, powtarzając te same słowa. Gdy wrócił, zastał ich śpiących, gdyż oczy ich były snem zmorzone, i nie wiedzieli, co Mu odpowiedzieć. Gdy przyszedł po raz trzeci, rzekł do nich: «Śpicie dalej i odpoczywacie? Dosyć! Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, chodźmy, oto zbliża się mój zdrajca».

Co robisz gdy dotyka Cię zniechęcenie, pustka? Czy potrafisz w bezsilności, tęsknocie trwać z Jezusem na modlitwie? Czy wołasz wtedy do Ojca Tatusiu? Co zrobisz gdy w swoim życiu dotkniesz tajemnicy krzyża?

Niedziela

Mk 14,43-52

I zaraz, gdy On jeszcze mówił, zjawił się Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim zgraja z mieczami i kijami wysłana przez arcykapłanów, uczonych w Piśmie i starszych.

A zdrajca dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; chwycie Go i prowadźcie ostrożnie!». Skoro tylko przyszedł, przystąpił do Jezusa i rzekł: «Rabbi!», i pocałował Go.

Tamci zaś rzucili się na Niego, i pochwycili Go.

A jeden z tych, którzy tam stali, dobył miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i odciął mu ucho.

A Jezus zwrócił się i rzekł do nich: «Wyszliście z mieczami i kijami, jak na zbójcę, żeby Mnie pochwycić. Codziennie nauczałem u was w świątyni, a nie pojmaliście Mnie. Ale Pisma muszą się wypełnić».

Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli.

A pewien młodzieniec szedł za Nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele. Chcieli go chwycić, lecz on zostawił prześcieradło i nago uciekł od nich.

Poniedziałek

Mk 14,53-59

A Jezusa zaprowadzili do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie. Piotr zaś szedł za Nim z daleka aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana. Tam siedział między służbą i grzał się przy ogniu. Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić, lecz nie znaleźli.

Wielu wprawdzie zeznawało fałszywie przeciwko

Niemu, ale świadectwa te nie były zgodne.

A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu: «Myśmy słyszeli, jak On mówił: "Ja zburzę ten przybytek uczyniony ludzką ręką i w ciągu trzech dni zbuduję inny, nie ręką ludzką uczyniony"».

Lecz i w tym ich świadectwo nie było zgodne.

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień piętnasty

twarzą w twarz wobec tego wroga. Z jaką bronią staje Jezus? Nie posiada broni ludzkiej. Nie ma już autorytetu. Jest sam. Nie może zawołać nikogo, kto by Mu pomógł. Opuścili Go. Nie ma pancerza. Jest nagi. Nie ma autorytetu. Wyśmiewają się z Niego. Jest spragniony. Biczują Go. Nie ma żadnej tarczy, aby się bronić. Jest sam, bez niczego i bez nikogo. Staje wobec śmierci. Ma tylko jedną jedyną broń: swoją nagość, ubóstwo. Innymi słowy, nie zależy od niczego i od nikogo, jedynie od Boga Ojca. Dlatego w chwili śmierci zawoła donośnym głosem: „Boże mój, Boże mój". Oto Jego moc, Jego ufność. Jezus porzucony, który jednak pokłada ufność w Bogu. Lubię kontemplować postać Jezusa porzuconego. Od razu rodzi się następujące uczucie, pragnienie: Panie Jezu, chcę Cię okryć. Chcę Ci dać pić. Chcę dać Ci laskę w Twoje ręce. Chcę Cię uczcić. Chcę być z Tobą. Kontemplujmy Jezusa, który jest opuszczony. Czy chcemy Go zostawić w opuszczeniu? Nie!

Zatem co mamy zrobić?

Pobiegnijmy do Niego, zostańmy z Nim. Nie zostawiajmy Go samego. Dajmy Mu to, co jest Mu potrzebne. Tak bracia, dajmy Mu modlitwę. Dajmy Mu nasze uwielbienie. Dajmy Mu naszą miłość.

tydzień piętnasty

tydzień piętnasty

tydzień piętnasty

tydzień piętnasty

Ale bycie z Jezusem, oznacza bycie z braćmi. Zatem, tym, co mamy czynić, to być z Jezusem na modlitwie, ale jednocześnie mamy być z naszymi braćmi. Mamy szukać braci, którzy są opuszczeni. Na zewnątrz twojego domu jest wielu opuszczonych braci. Opuszczonych tzn. tych, którzy potrzebują odzienia, którzy są spragnieni. Potrzebują wszystkiego. Ale nie mam na myśli przede wszystkim ich potrzeb materialnych, lecz opuszczenie i osamotnienie w sensie duchowym. Walczą oni przeciwko grzechowi, ale nie udaje im się, a więc przegrywają tę walkę. Nie ufają Jezusowi. Tylko Jezus mógł zwyciężyć w tej walce sam, ale ci nasi bracia są opuszczeni i pokonani. Więc pójdźmy do nich, ewangelizujmy ich, przyobleczmy ich w szatę łaski, radości i pomóżmy im pokonać ich trudności w walce przeciwko grzechowi. W ten sposób będziemy mogli przeżywać mękę Jezusa, zwracając się w stronę opuszczonego brata. W takiej mierze, w jakiej zwracam się jego w stronę, zwracam się też w stronę

opuszczonego Jezusa. A zatem bracie, modlitwa i pójście do braci. Tylko w ten sposób będziemy mogli przeżywać zwycięstwo w tej walce, w której zwyciężył już Jezus, w walce przeciwko grzechowi. To jest jeden ze sposobów spojrzenia na mękę Jezusa, który może pomóc nam i innym, w naszej wspólnotcie. Modlić się i iść do braci. AMEN

Kiedy mówimy prawdę jesteśmy niezwykłężeni. Jezus oskarżony. Oskarżasz?

Kim jesteś w tej opowieści?

Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli...

Wtorek

Mk 14,60-65

Wtedy najwyższy kapłan wystąpił na środek i zapytał Jezusa: «Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciw Tobie?»

Lecz On milczał i nic nie odpowiedział. Najwyższy kapłan zapytał Go ponownie: «Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Błogosławionego?»

Jezus odpowiedział: «Ja jestem. Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego z obłokami niebieskimi».

Wówczas najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: «Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Słyszeliście bluźnierstwo. Cóż wam się zdaje?»

Oni zaś wszyscy wydali wyrok, że winien jest śmierci.

I niektórzy zaczęli pluć na Niego; zakrywali Mu twarz, policzkowali Go i mówili: «Prorokuj!» Także studzy bili Go pięściami po twarzy.

Środa

Mk 14,66-72

Kiedy Piotr był na dole na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana. Zobaczywszy Piotra grzejącego się przy ogniu, przypatrzyła mu się i rzekła: «I tyś był z Nazarejczykiem Jezusem».

Lecz on zaprzeczył temu, mówiąc: «Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz». I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kogut zapał. Służąca, widząc go, znowu zaczęła mówić do tych, którzy tam stali: «To jest jeden z nich».

A on ponownie zaprzeczył. Po chwili ci, którzy tam stali, mówili znowu do Piotra: «Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem».

Lecz on począł się zaklinać i przysięgać: «Nie znam tego człowieka, o którym mówicie».

I w tej chwili kogut powtórnie zapał. Wspomniał Piotr na słowa, które mu powiedział Jezus:

«Pierwej, nim kogut dwa razy zapieje, trzy razy Mnie się wyprzesz». I wybuchnął płaczem.

Czwartek

Mk 15,1-15

Zaraz wczesnym rankiem arcykapłani wraz ze starszymi i uczonymi w Piśmie i cała Wysoka Rada powzięli uchwałę. Kazali Jezusa związanego odprowadzić i wydali Go Piłatowi.

Piłat zapytał Go: «Czy Ty jesteś królem żydowskim?» Odpowiedział mu: «Tak, Ja nim jestem». Arcykapłani zaś oskarżali Go o wiele rzeczy. Piłat ponownie Go zapytał: «Nic nie odpowiadasz? Zważ, o jakie rzeczy Cię oskarżają». Lecz Jezus nic już nie odpowiedział, tak że Piłat się dziwił. Na każde zaś święto miał zwyczaj uwalniać im jednego więźnia, którego żądali.

A był tam jeden, zwany Barabaszem, uwięziony z buntownikami, którzy w rozruchu popełnili zabójstwo.

Tłum przyszedł i zaczął domagać się tego, co zawsze im czynił. Piłat im odpowiedział: «Jeśli chcecie, uwolnię wam Króla Żydowskiego?» Wiedział bowiem, że arcykapłani wydali Go przez zawiść. Lecz arcykapłani podburzyli tłum, żeby uwolnił im raczej Barabasa.

Piłat ponownie ich zapytał: «Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem Żydowskim?» Odpowiedzieli mu krzykiem: «Ukrzyżuj Go!» Piłat odparł: «Cóż więc złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: «Ukrzyżuj Go!» Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie.

Piątek

Mk 15,16-19

Żołnierze zaprowadzili Go na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę.

I zaczęli Go pozdrawiać: «Witaj, Królu Żydowski!» Przy tym bili Go trzcinaą po głowie, pluli na Niego i przyklękając oddawali Mu hołd.

Sobota

Mk 15,20-28

A gdy Go wyszdzili, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować.

I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego.

Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki.

Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął.

Ukrzyżowali Go i rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy, co który miał zabrać.

A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali.

Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: «Król Żydowski».

Razem z Nim ukrzyżowali dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej Jego stronie. Tak wypełniło się słowo Pisma: W poczet złoczyńców został zaliczony.

Niedziela

Mk 15,29-41

Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami, mówiąc: «Ej, Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, zejź z krzyża i wybaw samego siebie!»

Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą i mówili: «Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Mesjasz, król Izraela, niechże teraz zejdzie z krzyża, żebyśmy widzieli i uwierzyli». Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani. A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej.

O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eloi, Eloi, lema sabachthani», to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Niektórzy ze stojących obok, słysząc to, mówili: «Patrz, woła Eliasza». Ktoś pobiegł i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał Mu pić, mówiąc: «Poczekajcie, zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, żeby Go zdjąć z krzyża». Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i oddał ducha. A zastona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że w ten sposób oddał ducha, rzekł:

«Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym». Były tam również niewiasty, które przypatrywały się z daleka, między nimi Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome.

Kiedy przebywał w Galilei, one towarzyszyły Mu i usługiwały. I było wiele innych, które razem z Nim przysły do Jerozolimy.

Kim jesteś w tej opowieści? Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli... Kto jest pod krzyżem?

Ile jest warte życie człowieka? Ile jest warte życie Boga? Ile jest warte Twoje życie? Karą za grzech jest śmierć. Jezus wziął za Ciebie tę karę. Jesteś niewinny, bo zostałeś przez Niego zbawiony.

Chcesz przyjąć zbawienie? Chcesz przyjąć Ducha Świętego znak odpuszczenia grzechów? Idziesz pod Krzyż Jezusa?

Wydałeś kiedyś wyrok śmierci na Jezusa? Kiedy Go zabiłeś w sobie? Kiedy Go zabiłeś w drugim?

Napluteś w twarz Jezusowi? Ocaliłeś w sobie Jezusa? Czy potrafisz być jedno z Jezusem, gdy inni Cię oskarżają? Czy chcesz przy Nim trwać? Czy szukasz sukcesu w życiu za wszelką cenę?

Zawstydziliś się Jezusa? Zaparłeś się? I co wtedy robisz? Jak odpowiesz gdy ktoś zapyta Cię czy wierzysz w Jezusa?

Czy jesteś pewny swojej wiary?

Oskarżasz Boga? Osądzasz Boga? Kogo wybierasz, Jezusa czy Barabasa? Kogo krzyżujesz? Wydajesz Jezusa na ukrzyżowanie? Jak odpowiadasz na oskarżenia? Czy potrafisz być bezbronny?

Oto człowiek Co robisz gdy się śmieją z Ciebie? Co wtedy robi Jezus? Czy jesteś dzieckiem Króla, Jego Dziedzicem?

Wybierasz takiego Króla? Czy bierzesz swój krzyż i Go naśladujesz? Z miłości do Ciebie dał się ukrzyżować, wierzysz w to?

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Poniedziałek

Mk 15,42-47

Pod wieczór już, ponieważ było Przygotowanie, czyli dzień przed szabatem, przyszedł Józef z Arymatei, poważny członek Rady, który również wyczekiwał królestwa Bożego. Śmiało udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa.

Piłat zdziwił się, że już skonał. Kazał przywołać setnika i pytał go, czy już dawno umarł. Upewniony przez setnika, podarował ciało Józefowi. Ten kupił płótno, zdjął Jezusa z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, który wykuty był w skale. Przed wejście do grobu zatoczył kamień.

A Maria Magdalena i Maria, matka Józefa, przyglądały się, gdzie Go złożono.

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

Piłata i Józef z Arymatei, obraz z ok. 1870

SZKOŁA UCZNIA JEZUSA

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

tydzień szesnasty

Wtorek

Mk 16,1-8

Po upływie szabatu Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa.

Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło.

A mówiły między sobą: «Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?» Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli.

Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział».

One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały.

Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?

Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży.

Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się!

Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział».

Jaka będzie Twoja odpowiedź?

Są takie rzeczy, które robi Pan Bóg. Są takie które możesz zrobić tylko Ty. Dobra Nowina została złożona w Twoich rękach chcesz się nią dzielić, czy chcesz zostawić ją dla siebie?

One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały.

Środa

Mk 16,9-11

Po swym zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem złych duchów.

Ona poszła i oznajmiła to tym, którzy byli z Nim, pogrążonym w smutku i płaczącym.

Ci jednak słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli wierzyć.

Czwartek

Mk 16,12-13

Potem ukazał się w innej postaci dwom z nich na drodze, gdy szli do wsi.

Oni powrócili i oznajmili pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli.

Czym byś się chciał podzielić z tego czasu wspólnego czytania Ewangelii?

Napisz sobie co było ważne, co się zmieniło, gdzie doszedłeś?

Kim jest Pan Jezus?

Kim jest Pan Jezus dla Ciebie?

Piątek

Mk 16,14-15

W końcu ukazał się samym Jedenastu, gdy siedzieli

za stołem, i wyrzucał im brak wiary i upór, że nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!

Sobota

Mk 16,16-18

Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie».

Jakie Słowa podczas czytaniem Ewangelii zapadły Ci w serce?

Co powiedział Ci Pan?

Co z tych Słów masz przekazać braciom.

Idźcie i powiedzcie...

Niedziela

Mk 16,19

Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

Za co chciałbyś podziękować Panu Jezusowi podczas tego czytania Ewangelii?

Poniedziałek

Mk 16,20

Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

*Czy chcesz iść i głosić Dobrą Nowinę?
Czy usłyszałeś Dobrą Nowinę?
Jaka jest Dobra Nowina?*

*Jeżeli się zastanawiasz czy iść i głosić, to znaczy, że
jeszcze nic nie usłyszałeś?*